

GABRIELA BESLER
Lublin–Katowice

PRZEDMIOT METAFIZYKI MIECZYŚŁAWA A. KRĄPCA A PRZEDMIOT METAFIZYKI PETERA F. STRAWSONA

Krąpiec pisze, że przedmiotem jego metafizyki (jak zresztą całej filozofii) jest sfera bytów realnych, Strawson zaś, że przedmiotem jego metafizyki jest schemat pojęciowy, czyli sfera bytów mentalnych. Czy w takim razie można już tu powiedzieć, że przedmiot metafizyki Krąpca jest odmienny od przedmiotu metafizyki Strawsona? Okazuje się, że odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna i prosta. W pewnych aspektach (perspektywach badawczych) można bowiem pokazać zbieżność tych pozornie innych koncepcji przedmiotu metafizyki.

Odpowiedź na metapredmiotowe pytanie o przedmiot metafizyki musi być dana na tle przedmiotowej wiedzy (w ramach danej metafizyki) o dwóch rozważanych (z wielu możliwych) przedmiotach metafizyki¹. Dlatego dokonamy tu przedstawienia i porównania sfery bytów jednostkowych w ujęciu Krąpca i sfery partykulariów w ujęciu Strawsona oraz sfery bytów ogólnych w ujęciu Krąpca i sfery bytów ogólnych w ujęciu Strawsona. Dalej zbierzemy otrzymane wyniki badań i odpowiemy na pytanie o przedmiot metafizyki Krąpca oraz o przedmiot metafizyki Strawsona.

¹ M. A. Krąpiec, w artykule zatytułowanym *Przedmiot filozoficznych dociekań* („Roczniki Filozoficzne”, 33(1985), z. 1, s. 5-54) dokonuje głównie analiz przedmiotowych, a nie metapredmiotowych.

I. SFERA BYTÓW JEDNOSTKOWYCH W UJĘCIU KRĄPCA

Na sferę bytów jednostkowych składają się byty, które istnieją indywidualnie, przedmiotowo, w rzeczywistości pozaumysłowej, niezależnie od podmiotu poznającego. Byt jednostkowy może być materialny lub niematerialny, zmienny lub niezmienny, poznawany w sposób zmysłowy lub poznawany w sposób niezmysłowy. Byt jednostkowy jest tym, czego poznanie dokonuje się w ramach pojęć². W zależności od tego, czy dany byt jednostkowy ma rację swego istnienia w sobie czy poza sobą, byty jednostkowe dzieli się na:

1) byty przygodne (racja ich istnienia jest poza danym bytem jednostkowym), do których należą poszczególni ludzie, poszczególnie psy, poszczególnie krzesła itd., ale także aniołowie (odpowiedniki Arystotelesowskich czystych form);

2) Byt Absolutny, czyli Bóg (jest sam dla siebie racją swego istnienia).

Byt jednostkowy (z racji swej bytowej samodzielności) jest głównym przedmiotem metafizyki Krąpca, ale nie jedynym. Tezy odnoszące się do bytów jednostkowych odnoszą się właściwie do wszystkiego, co istnieje realnie (ze względu na analogię w istnieniu i w poznaniu).

Transcendentalne właściwości bytu to takie właściwości, które przysługują każdemu z osobna bytowi jednostkowemu. Jeżeli coś jest bytem jednostkowym, to ma każdą z niżej wymienionych własności.

Byt jednostkowy ma własność bytowości, bycia zdeterminowaną treścią (rzeczą), bycia czymś nie podzielonym (jednym), bycia oddzielnym od innych bytów jednostkowych (odrębnym), bycia inteligibilnym (prawdą), bycia pożądanym (dobrem) oraz bycia zarazem inteligibilnym i pożądanym (pięknem). Danej własności transcendentalnej odpowiada byt mentalny, który ujmując tę własność w sposób właściwy intelektowi ludzkiemu (a więc w sposób ogólny), jednocześnie nie pomija istnienia bytu jednostkowego (którego transcendentalną własność ujmuje). Pomimo tego, że byt mentalny (odpowiadający transcendentalnej własności bytu jednostkowego) nie jest pojęciem, ale (według Krąpca) sądem, mówi się o pojęciach transcendentalnych (lub o odpowiadających im terminach)³. Wymienionym własnościom

² M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, (M. A. Krąpiec, *Dzieła*, t. II), Lublin 1995², s. 78 n.

³ S. Majdański (*O naturze logicznej transcendentaliów w aspekcie pryncypiów ogólnej teorii bytu*, „Roczniki Filozoficzne”, 10(1962), z. 1, 41-85, s. 74 n.) pisał o trudnościach związanych z traktowaniem transcendentaliów jako sądów.

transcendentalnym odpowiadają następujące pojęcia transcendentalne: byt, rzecz, jedno, odrębność, prawda, dobro, piękno⁴. Tak zwane pojęcia transcendentalne prezentują treść, której odpowiada nieograniczony zakres bytów. Zakres „pojęcia transcendentalnego” przekracza wszelkie kategorie orzekania (dlatego mówi się o pojęciach transcendentalnych, że są pojęciami ponadkategorialnymi), bo dotyczy każdego z osobna bytu istniejącego⁵.

Jeżeliby się transcendentalia pojęło – za J. Herbutem – jako konieczne warunki istnienia czegokolwiek⁶, to można by było porównać transcendentalia w ujęciu Krąpca z warunkami stawianymi indywiduum przez Strawsona. Wydaje się jednak, że transcendentalne sprowadzone do warunków istnienia czegokolwiek jest zbyt szerokim określeniem transcendentaliów. Do porównania transcendentalnych właściwości w ujęciu Krąpca z warunkami stawianymi indywiduum w ujęciu Strawsona powrócimy przy omawianiu analizy schematu pojęciowego w ujęciu Krąpca i w ujęciu Strawsona.

Niektórym z pojęć transcendentalnych odpowiadają zasady, o których Krąpiec mówi, że są „epistemicznym wyrazem” albo „uwyrażeniem”⁷ danego pojęcia transcendentalnego. Transcendentalnemu pojęciu rzeczy odpowiada zasada tożsamości, transcendentalnemu pojęciu jedności – zasada niesprzeczności, transcendentalnemu pojęciu odrębności – zasada wyłączonego środka, transcendentalnemu pojęciu prawdy – zasada racji bytu, transcendentalnemu pojęciu dobra – zasada celowości⁸.

Metafizyka Krąpca zmierza do odkrycia wewnętrznej struktury bytu jednostkowego. Krąpiec odwołuje się do arystotelesowsko-tomistycznej teorii złożzeń bytowych⁹. Według Krąpca kluczem do wyjaśnienia bytu jednostkowego powinno być przyjęcie aktu istnienia tego bytu jako najdoskonalszego aktu, przesądzającego o realności danego bytu jednostkowego. Istnienie jest tym, dzięki czemu byt jest czymś aktualnym i rzeczywistym, a przez to poznawalnym i różniącym się od nicości (dostosowanie się do tego postulatu ma zagwarantować metafizyce niepopadanie w idealizm czy w esencjalizm).

⁴ Na temat transcendentaliów zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, (M. A. Krąpiec, *Dzieła*, t. VII), Lublin 1995³, s. 107-180.

⁵ Zob. S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, 48: S. Kamiński, *Pisma wybrane*, t. I), Lublin 1989, s. 173.

⁶ J. Herbut, *Hipoteza w filozofii bytu*, Lublin 1978, s. 23.

⁷ Krąpiec, *Metafizyka*, s. 120.

⁸ Tamże, s. 107-180.

⁹ Tamże, s. 185-400.

Można by było powiedzieć, że istnienie jest zasadą indywidualizacji bytu¹⁰. Korelatem dla tak pojętego istnienia ma być istota, pojęta jako możliwość bytu jednostkowego. Odróżnia się istotę indywidualną („to, dzięki czemu coś jest dokładnie tym, a nie innym niepowtarzalnym bytem”) oraz istotę generalną („to, co określa przynależność gatunkową czy rodzajową danego bytu”)¹¹. Para: istota i istnienie stanowi pierwsze i podstawowe złożenie bytowe. Według Krapca złożenie to jest nieobecne w metafizyce Arystotelesa. Arystoteles bytowość utożsamiał bowiem nie z istnieniem, ale z formą bytu jednostkowego. Złożenie to do metafizyki świadomie wprowadził Tomasz z Akwinu, a wyeksponowali Maritain, Gilson, Krapiec.

Krapiec (podobnie jak Tomasz z Akwinu) do swej egzystencjalnej teorii bytu włączył arystotelesowskie złożenia z 1) substancji i przypadłości oraz 2) materii i formy.

W każdym bycie jednostkowym i jednocześnie materialnym (lub materialno-duchowym) można wyróżnić czynnik będący niezmiennym podłożem bytowym (zwany substancją) oraz czynniki zmienne, istniejące na fundamencie tego podłoża bytowego (zwane przypadłościami). Substancja nie może być o niczym orzekana. Przypadłości mogą być orzekane o substancji. Synonimem przypadłości jest „własność”. Arystoteles wyróżnił dziewięć kategorii przypadłości (własności). Uwzględniając to, co powiedziano wyżej o własnościach transcendentálnych, trzeba by było wprowadzić podział na własności konieczne oraz własności niekonieczne. Własnościami koniecznymi byłyby własności transcendentálne. Jeżeli coś jest bytem jednostkowym – ma każdą z siedmiu wymienionych własności transcendentálnych. Własności, które mogą, ale nie muszą, przysługiwać bytowi jednostkowemu, są własnościami niekoniecznymi. (Pomijamy tu problem, jak się ma arystotelesowski podział przypadłości do podziału na własności konieczne i niekonieczne).

W każdym bycie jednostkowym i zarazem materialnym (lub materialno-duchowym) można wyróżnić czynnik będący aktem konstytuującym byto-

¹⁰ Podobnie uważa J. J. E. Gracia. Zbadania wymagałoby porównanie tych obu koncepcji (J. J. E. Gracia, *Individual*, [w:] *A Companion to Metaphysics*, ed. J. Kim, E. Sosa, Oxford 1995, s. 238 n.; t e n ż e, *Individuality: An Essay on the Foundations of Metaphysics*, Albany 1988. Por. także: M. J. L o u x, *Recent Work in Ontology*, „American Philosophical Quarterly”, 9(1972), No. 2, s. 132-136).

¹¹ J. W o j t y s i a k, *Słownik wybranych terminów filozoficznych*, [w:] A. B. S t ę p i e ń, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 355; J. H e r b u t, *Istota*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, 70), pod. red. J. Herbuta, Lublin 1997, s. 315 n.

wość substancji (zwany formą)¹² oraz czynnik będący podłożem wszelkich determinacji bytowych (zwany materią). Forma jest czynnikiem, który realizuje to, co rodzajowe i gatunkowe w bycie jednostkowym. Materia jest czynnikiem realizującym to, co jednostkowe w bycie jednostkowym.

Zasadą wyróżniania powyższych czynników jest zasada aktu oraz możliwości. Zasada ta głosi, że wszystko, cokolwiek jest, jest złożone (w danym aspekcie czy na danym poziomie) z czynnika determinującego (zwanego aktem) oraz czynnika determinowanego (zwanego możliwością)¹³.

Wymienione złożenia odnoszą się do wszystkiego, co istnieje, a nie jest natury tylko duchowej. Ze względu na bogatą różnorodność tego, co istnieje, złożenia te należy pojmować na sposób analogiczny. W każdym bycie jednostkowym złożenie to realizuje się bowiem inaczej, niepowtarzalnie. Znaczy to, że jeżeli coś jest bytem jednostkowym, to w pewnych elementach jest podobny do innego bytu jednostkowego, a w innych różni się od pozostałych bytów jednostkowych.

Ponadto każdemu bytowi (z wyjątkiem Bytu Absolutnego) odpowiada zespół czterech przyczyn: przyczyna materialna, przyczyna formalna, przyczyna sprawcza, przyczyna celowa. W tym kontekście Krąpiec dochodzi do różniczenia na byty przygodne i byt nieprzygodny (konieczny). Byty przygodne to byty, które nie mają w sobie racji swego istnienia. Ostateczną przyczyną istnienia bytów przygodnych jest Absolut. Absolut jest bytem nieprzygodnym (koniecznym), bo sam dla siebie jest racją swego istnienia.

Z tej racji, że jeżeli coś jest bytem, to ma inne, sobie tylko właściwe przyporządkowanie istoty do istnienia, Krąpiec opowiada się za pluralizmem bytowym (a nie monizmem bytowym czy dualizmem bytowym)¹⁴.

Byty jednostkowe są bytowo pierwotne w stosunku do pojęć; byty jednostkowe są podstawowymi przypadkami tego, co rzeczywiście istnieje¹⁵. W zda-

¹² M. A. Krąpiec, *Forma i materia*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, s. 245.

¹³ Takie ujęcie roli aktu i możliwości w wyżej wymienionych złożeniach podaje J. Herbut (*Zasada*, tamże, s. 549).

¹⁴ Na temat pluralizmu w metafizyce Krąpca zob. M. A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, (M. A. Krąpiec, *Dzieła*, t. XIV), Lublin 1991, s. 149-197, ponadto: J. Herbut, *Monizm – pluralizm*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, s. 376 n.

¹⁵ Uważamy, że Krąpiec mówiąc o bytach jednostkowych, w pierwszej kolejności wymienia zawsze byty czasoprzestrzenne, czyli byty będące ciałami materialnymi, a dopiero potem byty duchowe, zdarzenia, procesy, byty intencjonalne. Trzeba jednak dodać, że spośród bytów materialnych te są w sensie właściwym i pierwszym bytami, które są ożywione, czyli mają duszę.

niu byt jednostkowy może podpadać pod frazę podmiotową lub może być częścią frazy orzecznikowej¹⁶.

Z tego względu, że w metafizyce Krapca z bytem jednostkowym w sposób istotny związane jest istnienie, widzimy konieczność zatrzymania się nad tym zagadnieniem. Czym dla Krapca jest istnienie?

1. W pierwszym, podstawowym sensie istnienie jest dla Krapca ostateczną aktualnością rzeczy. Mówiąc o istnieniu, mamy na myśli tylko i wyłącznie aktualne (w sensie „tu” i „teraz”), jednostkowe istnienie bytu jednostkowego¹⁷. Dlatego – według Krapca – w sensie właściwym istnienie nie dotyczy możliwych stanów rzeczy (które jeszcze realnie nie istnieją)¹⁸. Według tej teorii o istnieniu nie mówią także zdania z kwantyfikatorem ogólnym¹⁹. Jako takie istnienie można rozpatrywać a) jako rozumiane potocznie albo b) jako „konieczny czynnik infrastruktury bytowej”.

Jeżeli mówimy o istnieniu w sensie potocznym, to mamy na myśli to, co spontanicznie i bezpośrednio poznajemy²⁰. „Istnienie świata (rzeczywistości) jest pierwsze w naszych poznawczych przeżyciach, i to zarówno w aspekcie genetycznym, jak i strukturalnym. [...] Rzeczywistość uderza nas przede wszystkim «ostrzem» swego istnienia [...]”²¹

Istnienie jako „konieczny czynnik infrastruktury bytowej” stanowi niesamodzielny bytowo składnik bytu jednostkowego, skorelowany z drugim elementem bytu jednostkowego, jakim jest istota bytu jednostkowego. W stosunku do istoty (jako przyporządkowanej sobie możności) istnienie pełni rolę aktu. Istnienie czegoś ujmuje się intuicyjnie w doświadczeniu (sądy egzystencjalne bezpośrednie) oraz stwierdza się w sądach egzystencjalnych pośrednich (które nie są wydawane na podstawie doświadczenia), nie można natomiast

¹⁶ K r a p i e c, *O rozumienie filozofii*, s. 258; tenże, S. K a m i ń s k i, J. Z d y b i c k a, P. J a r o s z y ń s k i, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 232.

¹⁷ M. A. K r a p i e c (współautor: S. K a m i ń s k i), *Z teorii i metodologii metafizyki*, (M. A. Krapiec, Dzieła, t. IV), Lublin 1994, s. 119.

¹⁸ Tamże, s. 115.

¹⁹ „Jeżeli twierdzimy, że «wszyscy ludzie są śmiertelni», to nie tylko nie mówimy o istnieniu jakiegokolwiek człowieka, ale nawet psychologicznie nie mamy na myśli istnienia. Jest prawdą, że w uzupełnieniu zdania orzecznikowego możemy sformułować zdanie egzystencjalne, jeśli sama natura orzecznika lub podmiotu nasuwa nam na myśl istnienie i taki sąd orzecznikowy będzie prawdziwy, jeśli będzie prawdziwy uprzedni egzystencjalny sąd. W tym wypadku zdanie «wszyscy ludzie są śmiertelni» jest zdaniem prawdziwym, jeśli prawdziwe jest zdanie egzystencjalne «istnieją ludzie»” (tamże, s. 125 n.).

²⁰ K r a p i e c, *O rozumienie filozofii*, s. 39.

²¹ T e n ż e, *Metafizyka*, s. 86.

istnienia bytu jednostkowego ująć pojęciowo wprost ani określić go tak, jak określa się istotę bytu jednostkowego. Skoro istnienie jest „koniecznym czynnikiem infrastruktury bytowej”, nie można – według Krąpca – istnienia traktować jako własności bytu jednostkowego. W takim razie na poziomie języka istnienie nie może pełnić funkcji predykatu²².

2. W sensie wtórnym używając terminu „istnienie”, mamy na myśli jedną z trzech funkcji, jakie może ono pełnić w zdaniu: funkcję afirmatywną, funkcję kohezyjną (wyraża jakikolwiek sposób przynależności orzecznika do podmiotu) lub funkcję asertywną (stwierdza zgodność wypowiedzi z jej przedmiotem²³).

Podsumowując powiemy: Krąpiec mówiąc o istnieniu, nie ma na myśli istnienia tak, jak jest ono pojmowane w ramach logiki, ani tak, jak jest ono pojmowane w ramach ontologii (rozumianej jako nauka o czystych możliwościach), ale mówi o fakcie realnego bytowania rzeczy. Istnienie w stosunku do istoty jest pierwsze ontologicznie i epistemologicznie.

II. SFERA BYTÓW JEDNOSTKOWYCH (PARTYKULARIÓW²⁴) W UJĘCIU STRAWSONA

Dla Strawsona sfera tego, co jednostkowe, to sfera partykulariów. Partykularne jest dla Strawsona jednym z indywiduów.

Strawson partykularne przeciwstawia: 1) pojęciu (którego synonimami są: uniwersale, własność ogólna); pojęcie z natury swej jest ogólne, partykularne

²² Czy Krąpiec zgodzi się z tym, że w sensie gramatycznym istnienie jest predykatem (jak powyżej napisał Strawson)? Jednakże to nie świadczy o tym, iż w rzeczywistości funkcjonuje jako własność.

²³ Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 115.

²⁴ Angielskie *particular* B. Chwedeńczuk (tłumacz *Indywiduów* Strawsona) przełożył jako „konkret”. To tłumaczenie zachowuje także A. Grobler (tłumacz *Analizy i metafizyki* Strawsona). Natomiast T. Szubka (tłumacz licznych artykułów Strawsona oraz autor monografii o metafizyce Strawsona) zwrócił uwagę, że konkrety przeciwstawia się abstraktom, a Strawson *particulars* przeciwstawia nie abstraktom, lecz uniwersaliom. Poza tym istnieją teorie tzw. abstrakcyjnych konkretów. Z tych względów T. Szubka (*Metafizyka analityczna P. F. Strawsona*, Lublin 1995, s. 95) tworzy neologizm: „partykularne”. Z kolei W. Sady, tłumacząc Russella *Problemy filozofii, particular* przetłumaczył jako „rzecz (byt) jednostkowa” (W. Sady, *Postłowie. Miejsce „Problemów filozofii” w twórczości Bertranda Russella*, [w:] B. R u s s e l l, *Problemy filozofii*, przekład i postłowie W. Sady, Warszawa 1995, s. 188). My będziemy się posługiwać terminem „partykularne”. Jednakże przytaczając cytaty z *Indywiduów* oraz z *Analizy i metafizyki*, zachowamy obecne tam słowo „konkret”.

jest jednostkowe; 2) bytowi abstrakcyjnemu (bytami abstrakcyjnymi są: pojęcia, znaczenia, zdania w sensie logicznym), który istnieje nieczasoprzestrzennie, a patrykulare istnieje czasoprzestrzennie; 3) własnościom, które są bytowo niesamodzielne i bytują tylko oparte na partykulare.

Strawson z jednej strony identyfikuje pojęcia z własnościami ogólnymi, a z drugiej zauważa, że mówić o właściwości – to mówić o samej rzeczy, a mówić o pojęciu, to mówić o idei lub o myśli o rzeczy²⁵.

Naszym zdaniem, będąc na poziomie rzeczywistości, należy mówić o bycie jednostkowym, na który składa się niezmienny podmiot zmian (substancja), na podstawie zaś niego bytują zmienne własności (przypadłości). Bytom jednostkowym i własnościom odpowiadają pojęcia. Związkom, jakie zachodzą pomiędzy bytami jednostkowymi, bytami jednostkowymi i własnościami, pomiędzy własnościami, a także pomiędzy pojęciami a bytami jednostkowymi itd., odpowiadają relacje²⁶.

W ramach omawianej metafizyki formułuje się warunki-kryteria bycia indywiduum. Chociaż Strawson tak nie czyni, to uważamy, że warunki te (z wyjątkiem pierwszego) należy traktować jako konieczne własności indywiduum.

1. Warunek istnienia²⁷.

2. Warunek (własność) bycia identyfikowanym jako obiekt jednostkowej referencji, czyli jako pojedyncza rzecz. Zdaniem Strawsona to, co realnie istnieje, musi być zdolne do bycia identyfikowalnym jako rzecz, która jest. Z warunkiem tym łączy się jeszcze zagadnienie odróżnialności danego partykulare od rzeczy innych. W *Universals* Strawson nie mówi o identyfikowalności, ale o zasadzie identyczności: „Nic nie jest uważane za byt, jeżeli nie

²⁵ P. F. Strawson, *Concepts and Properties or Predication and Copulation*, „The Philosophical Quarterly”, 37(1987), No. 149, s. 404. Zob. także: Szubka, dz. cyt., s. 110 n.

²⁶ Porównaj z fragmentami z: Russeil, dz. cyt.: „[...] imiona własne oznaczają rzeczy jednostkowe, natomiast innym rzeczownikom, a także przymiotnikom, przyimkom i czasownikom, odpowiadają powszechniki” (s. 104); „[...] filozofowie częstokroć uznawali istnienie tylko tych powszechników, których nazwami są przymiotniki i rzeczowniki, przeoczała zaś zazwyczaj te odpowiadające czasownikom i przyimkom. [...] pomijanie przyimków i czasowników wiodło do przekonania, że każdy sąd raczej przypisuje własność pojedynczej rzeczy, niż wyraża relację między dwiema rzeczami lub większą ich liczbą” (s. 105); cechy to powszechniki odpowiadające przymiotnikom i rzeczownikom, relacje to powszechniki, które w ogólnym przypadku odpowiadają czasownikom i przyimkom (s. 106).

²⁷ P. F. Strawson, *Individuals*, [w:] *Philosophical Problems Today*, vol. I, ed. G. Floistad, Dordrecht 1994 s. 29, 42. Zob. także: *My Philosophy* [oryginalna, nie publikowana wersja *Ma Philosophie*], s. 1.

ma jasnej, ogólnej zasady identyfikacji dla wszystkich rzeczy swojego rodzaju”. Tak określone kryterium bycia indywiduum Lowe nazywa metafizycznym, sformułowanym po raz pierwszy przez Quine’a²⁸.

3. Warunek (własność) „bycia zdolnym do figurowania w myśleniu lub rozmowie jako jakiś obiekt jednostkowej referencji czy jako jednostkowy podmiot predykacji”²⁹. Strawson zauważa, że według takiego warunku indywiduami są nie tylko przestrzenno-czasowe partykularia, ale także pojęcia (nawet te „reprezentowane w nie-nominalnej czy nie-substancjalnej formie, jako zwykła część wyrażenia predykatywnego”). Tak określone kryterium bycia indywiduum Lowe nazywa semantycznym, sformułowanym przez Fregego i bronionym przez Dummetta³⁰. Można przypuszczać, że warunek ten bazuje na przyczynowej teorii referencji³¹.

Wyżej wymienione warunki (własności) spełniane są przez wszystkie indywidua. Poza tymi Strawson formułuje warunki (własności), jakie spełniają partykularia (w odróżnieniu od pojęć)³². Partykularia są czymś jednostkowym, a nie ogólnym³³. Pojęcie może być różnego stopnia, tak jak mamy predykaty różnych stopni. Natomiast jeżeli chodzi o partykularia, nie ma

²⁸ S t r a w s o n, *Individuals*, s. 26 n.; t e n ż e, *Universals*, „Midwest Studies in Philosophy”, 4(1979) 5; E. J. L o w e, *Metaphysics of Abstract Objects*, „The Journal of Philosophy”, 92(1995), No. 10, s. 511.

²⁹ „[...] being capable of figuring in thought or discourse as an object of singular reference or a singular subject of predication” (S t r a w s o n, *Individuals*, s. 42). Warunek ten jest podany także w *Universals*, ale jako pierwszy warunek. Istnienie jest pominięte albo założone (s. 5).

³⁰ S t r a w s o n, *Individuals*, s. 42; L o w e, art. cyt., s. 509.

³¹ Nie rozwijamy tu tego wątku. Na temat przyczynowej teorii referencji zob. K. J o d k o w s k i, *Czy kauzalna teoria referencji jest lekarstwem na ontologiczną niewspółmierność?*, [w:] *Między logiką a etyką. Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki. Prace poświęcone profesorowi Leonowi Kojowi*, pod red. J. Pańniczka, Lublin 1995, s. 211-222; Z. M u s z y Ń s k i, *Przyczynowa teoria referencji a fizykalizm*, tamże, s. 345-360.

³² Zagadnieniem asymetrii pomiędzy konkretem a pojęciem, podmiotem a orzecznikiem, frazą podmiotową a frazą predykatywną Strawson zajmował się wiele lat. Zob. np. *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, p. II: *Logical Subjects*, s. 137-247 (*Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, cz. II: *Podmioty logiczne*), tł. [z jęz. ang.] B. Chwedeńczuk, Warszawa 1980); *Concepts and Properties or Predication and Copulation; Singular Terms and Predication* ([w:] P. E. S t r a w s o n, *Logico-Linguistic Papers*, London (1952) 1967, s. 53-74); *The Asymmetry of Subjects and Predicates* (tamże, s. 96-115). Przedstawione w tych tekstach kryteria odróżniania konkretów i pojęć, podmiotu i orzecznika, frazy podmiotowej i frazy predykatywnej zebrane są w: S z u b k a, dz. cyt., s. 88-95.

³³ S t r a w s o n, *Individuals*, s. 27.

możliwości dokonania takiego stopniowania. Asymetria: partykularne a pojęcia wychodzi także – zdaniem Strawsona – przy analizie własności negacji. Okazuje się, że negując frazę predykatywną (której odpowiada zawsze pojęcie), negujemy tym samym całe zdanie. Negując frazę podmiotową, nie dokonuje się negacji całego zdania. Ponadto Strawson przywołuje jeszcze Fregego rozróżnienie na wyrażenia nasycone i wyrażenia nienasycone.

1. Warunek pierwszy jest najmniej analizowany – chyba Strawsonowi wydaje się najbardziej oczywisty. Strawson pisze: „[...] aby coś było indywidualne, musi co najmniej być, czyli istnieć”³⁴. Trzeba tu postawić pytanie, czy chodzi o „istnieje” w sensie bycia realnym, czy o „istnieje” w sensie bycia możliwym (czyli niesprzecznym), czy o „istnieje” w sensie bycia interpretowanym jako kwantyfikator egzystencjalny. Uważamy, że Strawson mówiąc „istnieje” ma na uwadze pierwszą z podanych możliwości. Tym samym można by było spróbować zestawić te sformułowania z tekstem Tomasza z Akwinu, np. „o bycie mówi się jako o tym, co ma istnienie”³⁵, czy z alegorycznym wyrażeniem Krąpca: „istnienie chwyta nas za gardło”. Warunek istnienia jest konieczny, ale niewystarczający. Skoro Strawson stawia warunek istnienia dla bytów realnych, nie ma więc u Strawsona problemu wyprowadzania istnienia np. ze świadomości podmiotu poznającego.

Zwróćmy tutaj jeszcze uwagę na fakt, że Strawson bada partykularne jako podstawowe pojęcie schematu pojęć, ale partykularne to charakteryzuje z uwzględnieniem jego istnienia. Są dwie możliwości interpretacji tego faktu. (1) Albo istnienie wchodzi w treść pojęcia partykularne (wtedy istnienie byłoby traktowane jako własność, która ma swe pojęcie), albo istnienie charakteryzuje pojęcie, opisując obiekt, do którego się odnosi (ale z pominięciem jego cech indywidualnych). (2) A może w ten sposób Strawson wyraża filozoficzną tezę, że istnienie zawsze oddziałuje na rozum ludzki, a więc nie ma sensu pytanie o istnienie, bo ono jest czymś najpierwotniejszym w aspekcie ontologicznym? Stąd dla Strawsona nie ma problemu wyjścia poza schematy pojęciowe, które się bada; badając schematy pojęciowe, badamy tym samym rzeczy, których te schematy dotyczą. Dlatego też sfera pojęć i sfera bytów realnych, chociaż się różnią, stanowią ściśle z sobą związaną całość. (Do zagadnienia istnienia jeszcze wrócimy).

³⁴ Tamże, s. 26; zob. także s. 29.

³⁵ T o m a s z z A k w i n u, *In Met.*, XII, lect. 1, n. 2419 – podaję za: M. A. K r ą p i e c, *Teoria analogii bytu*, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. I), Lublin 1993, s. 65.

2. Warunek drugi Strawson szeroko dyskutuje z warunkiem Quine'a: „nie ma bytu bez idynczności”. Strawson uważa, że znaczenie tego wyrażenia Quine'a jest następujące: „Nie ma bytu bez wspólnej zasady idynczności dla wszystkich rzeczy pewnego rodzaju, do którego oznaczony byt należy”. Według kryterium Quine'a klasy spełniają ten warunek, ale jakości czy pojęcia uniwersalne – nie. Strawson ma inny pogląd w tym względzie. Uważa, że jakość może być idyncfikowana przez odniesienie do rodzaju, do którego ta jakość należy. Zamiast mówić o idyncfikowalności pojęcia ogólnego, można mówić o kryterium idynczności rzeczy, będącej egzemplifikacją tego kryterium³⁶. Rozwiązanie takie jednak rodzi trudności, bo jest niezgodne z wcześniejszą tezą mówiącą o idyncfikowalności partykulariów poprzez pojęcia.

Idyncfikująco można się odnosić do dowolnej rzeczy, chociaż partykularia materialne i osoby są wzorcowymi obiektami idyncfikacji. Partykularne u Strawsona jest idyncfikowane przez położenie czasoprzestrzenne. Partykularne jest stosunkowo trwałe, co umożliwia jego idyncfikację pomimo upływu czasu. Strawson mówi także o uznaniu idynczności partykularne przynajmniej w pewnych przypadkach obserwacji nieciągłej³⁷. Ponadto „idyncfikowalność partykularne presuponuje i zależy od idyncfikowalności tego, co ogólne”³⁸. Pod względem idyncfikowalności partykularia są wtórne w stosunku do uniwersaliów. Uniwersale jest dla partykularne „zasadą idynczności”. Tu nasuwa się pytanie: czy w takim razie pojęcie jest „bardziej” idyncwiduum niż partykularne? Jeżeli by tak było, filozoficzne konsekwencje takiej tezy są istotne.

Strawson mówi o możliwości ponownej idyncfikacji partykulariów i o idyncfikowalności partykulariów w sensie odróżnialności od rzeczy innych³⁹. Podstawą odróżnialności danego partykularne od rzeczy innych jest umiejscowienie tego partykularne w określonej przestrzeni i w określonym czasie. Zdaniem Strawsona nie byłoby dwóch różnych przedmiotów jednostkowych, gdyby nie różniły się parametrami czasoprzestrzennymi.

³⁶ Strawson, *Universals*, s. 5; tenże, *Individuals*, s. 28; tenże, *My Philosophy*, s. 15.

³⁷ Tenże, *Individuals*, s. 31, 40 n.; tenże, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 35 (*Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, s. 32).

³⁸ Tenże, *Individuals*, s. 31.

³⁹ Tenże, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 60 (*Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, s. 57); tenże, *Individuals*, s. 26.

Punktem wyjścia (w sensie: pierwsze dane do zbadania) metafizyki Strawsona jest zjawisko identyfikacji partykulariów. Podstawową formą identyfikacji – według Strawsona – jest identyfikacja przez wskazanie. Dodajmy, że taka forma poznania dokonuje się bez użycia schematu pojęciowego. Jest to więc forma poznania beztreściowego, a więc w poznaniu tym dokonuje się tylko jakaś nietreściowa, niepojęciowa rejestracja istnienia. (Nie wchodzimy tu w zagadnienie, czy pozapojęciowo można poznać treść zmysłową, spostrzeżeniową).

Strawson mówi o dwóch rodzajach identyfikacji (o dwóch stronach czy aspektach identyfikacji): identyfikacji jakościowej oraz identyfikacji numerycznej⁴⁰. Oba rodzaje identyfikacji są szczególnie z sobą związane, bo o identyfikacji numerycznej mówi się na podstawie identyfikacji jakościowej.

Jak należy scharakteryzować rolę identyfikowalności na gruncie metafizyki Strawsona? Wydaje się, że należy odróżnić ją od identyczności i nie utożsamiać tych dwóch kategorii. Identyfikowalność pełni funkcję warunku-kryterium służącego do wypreparowania zależności identyfikacyjnych⁴¹. Identyfikowalność jest kategorią epistemologiczną; jej ontologicznym odpowiednikiem jest identyczność. Gdyby nie było identyczności, nie byłoby możliwości identyfikowalności⁴². Uważamy, że wprowadzenie warunku bycia identyfikowalnym prowadzi do tezy, iż każdemu z osobna partykularne przysługuje własność bycia identycznym z sobą, bycia odrębnym i różnym od innych partykulariów.

⁴⁰ T e n ż e, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 33, 69 (*Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, s. 31, 66); S z u b k a, dz. cyt., s. 118 n.; t e n ż e, *Two Conceptions of Philosophy*, [w:] *Perspectives on Quine*, ed. R. B. Barrett, R. F. Gibson, Oxford 1990, s. 313.

⁴¹ „Strawson uważa, że prawomocne jest (przynajmniej w odniesieniu do partykulariów) ustalanie zależności ontologicznych na podstawie zależności identyfikacyjnych. Zaznacza jednak, że utrzymując, iż partykularia A są ontologicznie uprzednie wobec partykulariów B, nie twierdzi, że tylko te pierwsze istnieją w sensie podstawowym, a te drugie w sensie wtórnym, lub że tylko te pierwsze są realne” (T. S z u b k a, *Zależności identyfikacyjne a zależności ontologiczne*, „Roczniki Filozoficzne”, 39-40(1991-1992), z. 1, s. 329).

⁴² O tym, że są podstawy świadomości łączenia kategorii identyczności z bytem jednostkowym, świadczą fragmenty na następujących stronach: P. F. S t r a w s o n, *Analysis and Metaphysics: An Introduction to Philosophy*, Oxford 1992, s. 69 (*Analiza i metafizyka. Wprowadzenie do filozofii*, tł. [z jęz. ang.] A. Grobler, Kraków 1994, s. 85); t e n ż e, *Semantics, Logic and Ontology*, „Neue Hefte für Philosophie”, 1975, H. 8, s. 10 (*Semantyka, logika i ontologia*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 11, s. 71). Por. także: S z u b k a, dz. cyt., s. 118 n.

Czy Strawson uważa, że tożsamość (jako synonim identyczności) jest podstawowym, choć nie jedynym wymogiem bytowości? Czy partykularne jest sobą dzięki temu, że jest z sobą tożsame? Wprawdzie Strawson się wyraża, iż nie ma niczego, co by nie było z sobą identyczne, to jednak nie znaczy, że identyczność od wewnątrz konstytuuje, scala indywiduum. Czy zasadne jest powiedzenie, że – według Strawsona – partykularne jest bytem jednostkowym dzięki temu, iż jest: a) z sobą tożsame (identyczne); b) niesprzeczne? Czy do takich wniosków prowadzi Strawsona warunek identyfikowalności?

Łączenie identyczności z bytem jednostkowym przywołuje metafizykę Platona. Dla niego prawdziwą rzeczywistością były tożsame z sobą idee. Ostatecznym „korzeniem” rzeczywistości nie jest tutaj jej istnienie, które sprowadza się do „wewnętrznego sposobu bytowania”, ale właśnie natura, która jest jedna przez tożsamość z sobą. Tę tożsamość można wyrazić w zdaniu negatywnym poprzez „niesprzeczność”⁴³.

Zdaniem Krąpca do warunku tożsamości sprowadza się także koncepcja Dunsza Szkota, która mówi o niesprzeczności bytu. Dla niego być bytem znaczyło być niesprzecznym. Tak uboga definicja bytu umożliwiała jednoznaczne realizowanie swej treści w poszczególnym przypadku bytowym. Zdaniem Krąpca poznanie metafizyczne nie może być poznaniem jednoznacznym, ale musi być poznaniem analogicznym, czyli nie powinno się orzekać pewnej treści jednoznacznie o tym lub tamtym bycie. Definicja ta jest tak uboga, że orzekając ją o bycie jednostkowym, pomijamy wiele ważnych aspektów tego bytu jednostkowego. Powinno się wskazać na taką definicję bytu, która by nie pomijała tego, co priorytetowe w bycie jednostkowym, a dla Krąpca jest to przede wszystkim istnienie tego bytu, wszak to ono jest czynnikiem decydującym o tym, że dane coś jest bytem jednostkowym⁴⁴. Dlatego Krąpiec wskazuje na pewną treść, która w określony sposób realizuje się w istniejącym bycie jednostkowym.

Dla całości obrazu trzeba tu dodać, że Krąpiec wprawdzie mówi o tożsamości bytu, ale jest to tożsamość relatywna. Krąpiec pisze: „[...] nie ma identyczności między istotą jako istotą a istnieniem jako takim w konkretnym bycie. Istnieje tylko zjednoczenie, czyli identyczność w sensie proporcjonalnym, o ile te dwa elementy (istota i istnienie) konstytuuja jeden realny

⁴³ M. A. Krąpiec, *Jana Dunsza Szkota koncepcja bytu*, „Principia”, 2(1990) 19.

⁴⁴ Tenże, *Metafizyka*, s. 76.

byt”⁴⁵. Mówi także o niesprzeczności i odrębności. Osobnych badań wymagałoby porównanie tych koncepcji w tym względzie z sobą.

3. Warunek trzeci prowadzi Strawsona do pytania: „Co w rzeczywistości i w naszym myśleniu o rzeczywistości stanowi podstawę i odpowiada formalnej dystynkcji dwu typów terminów, które wchodzą do bazowej kombinacji [myśli i mowy – G. B.]?” Zdaniem Strawsona „ontologiczna dystynkcja między przestrzenno-czasowymi partykulariami z jednej strony a pojęciami ogólnymi [...] z drugiej stanowi podstawę i odpowiada formalnej dystynkcji dwu typów terminów, które wchodzą do bazowej kombinacji [myśli i mowy – przyp. G. B.]”. Strawson pisze, że indywiduum „musi być zdolne do bycia odniesionym do czegoś przez gramatycznie pojedyncze wyrażenie”. Według Strawsona – ze względu na warunek referencji – partykularia są uprzednie względem uniwersaliów, bo „podstawowymi obiektami referencji czy podmiotami predykacji” są „substancjalne, względnie trwałe, konkretne indywidua”⁴⁶.

Warunek ten Strawson uważa za parafrazę znanego sformułowania Quine’a: „być to być wartością zmienną”. Według Strawsona formuła ta jest uzasadniona następująco: „[...] posługujemy się określonym jednostkowym wyrażeniem nazwowym po to, by je zastosować do pewnego konkretnego, indywidualnego przedmiotu [...], a następnie przypisać mu [...] pewną własność. [...] to, co mówimy, może być prawdą czy tylko ewentualną prawdą, jedynie pod warunkiem, że taki przedmiot [...] faktycznie istnieje”⁴⁷. Chcemy zwrócić uwagę, że w ten sposób Strawson dokonał połączenia swej teorii presupozycji (sformułowanej w *Introduction to the Logical Theory*, ale będącej właściwie teorią pragmatyczną) ze swą metafizyką. Zwróćmy tu jeszcze uwagę, że Strawson zdaje sobie sprawę z tego, że „Quine, wykładając swoją doktrynę, mówi jedynie o dziedzinie wartości zmiennych związanych kwantyfikatorem, podczas gdy [...] [Strawson zaczął – przyp. G. B.] swoje objaśnienia, mówiąc o odniesieniu przedmiotowym, o określaniu indywiduów za pomocą jednostkowych wyrażeń nazwowych zupełnych, o czym Quine w ogóle nie wspomina w swojej doktrynie zaangażowania ontologicznego”⁴⁸ „[...] mniemamy, że istnieją przedmioty tych i tylko tych typów, które muszą mieć reprezentantów, jeżeli wypowiedziane za pomocą kwantyfikatorów twierdzenia ogólne mają być prawdziwe (albo [...] istotnie lub nietrywialnie prawdziwe).

⁴⁵ Tamże, s. 109.

⁴⁶ S t r a w s o n, *My Philosophy*, s. 12; *Individuals*, s. 35-38.

⁴⁷ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 42 (*Analiza i metafizyka*, s. 54).

⁴⁸ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 43 (*Analiza i metafizyka*, s. 55).

Oto parafraza doktryny mówiącej, że nasza ontologia obejmuje dokładnie te rodzaje rzeczy, które mogą być wartościami zmiennych objętych zasięgiem kwantyfikatorów, jeżeli istotna część naszych mniemań ma być prawdziwa⁴⁹. Język potoczny pozwala w tym miejscu postawić wszystko za zmienną nazwową. By się przed tym ustrzec, Quine mówi o zasadzie ekonomii (ontologia ma obejmować „wyłącznie przedmioty odniesienia przedmiotowego teoretycznie niezbędne z omawianego punktu widzenia”⁵⁰), a także o ograniczeniu słownictwa do zrozumiałego i nadającego się do przyjęcia z naukowego punktu widzenia⁵¹.

Wymienione trzy warunki bycia indywiduum można by nazwać warunkami „brzegowymi”, decydującymi o byciu czymkolwiek. (Warunki te można próbować porównać z transcendentálnymi właściwościami bytu w ujęciu Krąpca).

Zdaniem Strawsona – ze względu na warunek identyfikacji i referencji (czyli warunki 2 i 3) – można określić, co jest podstawowym partykularne. Odpowiedź brzmi, że podstawowe są (zdaniem Strawsona – podobnie jak to było u Arystotelesa) partykularia zawarte w podklasie przestrzenno-czasowych partykulariów, mianowicie „względnie trwałe substancjalne, przestrzenno-czasowe indywidua, które egzemplifikują jakąś charakterystyczną zasadę organizacji jako taką, ten indywidualny człowiek czy koń”⁵². Do partykulariów podstawowych Strawson zalicza także osoby⁵³.

Na podstawie zagadnienia partykularne i pojęcia widać, jak u Strawsona „pracuje” teza, że gramatyka, logika i ontologia to trzy aspekty jednych, zuniifikowanych badań⁵⁴. Pokazuje on bowiem paralełę pomiędzy gramatyczną dystynkcją frazy podmiotowej i frazy referencjalnej, logiczną dystynkcją zmiennej predykatowej i zmiennej nazwowej, ontologiczną dystynkcją pomiędzy partykularne i uniwersale. Podstawowa – w sensie ontologicznym – jest dystynkcja ontologiczna pomiędzy partykularne i pojęciem⁵⁵. Znaczy to tyle, że gdyby na tym poziomie ontologicznym sytuacja była inna, inna byłaby dystynkcja na poziomie logicznym i gramatycznym. To ontologia „generuje” logikę, a na tej nadbudowana jest gramatyka. Tym samym partykularne ma

⁴⁹ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 42 n. (*Analiza i metafizyka*, s. 54 n.).

⁵⁰ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 45 (*Analiza i metafizyka*, s. 58).

⁵¹ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 43 n. (*Analiza i metafizyka*, s. 54 n.).

⁵² T e n ż e, *My Philosophy*, s. 13; t e n ż e, *Individuals*, s. 21, 39 n.

⁵³ T e n ż e, *Individuals*, s. 25.

⁵⁴ Tamże, s. 42.

⁵⁵ Tamże, s. 23.

swój odpowiednik na poziomie logicznym – jest nim zmienna nazwowa i na poziomie gramatycznym – jest nim fraza podmiotowa. Wyrażając się jeszcze inaczej, mówiąc o partykularne językiem logiki – mówimy o zmiennej nazwowej, mówiąc o partykularne językiem gramatyki – mówimy o podmiocie (frazie podmiotowej).

Według Strawsona podstawą wyżej przedstawionej dystynkcji (między określonym, pojedynczym terminem a wyrażeniem predykatywnym) jest dystynkcja między przestrzenno-czasowymi partykulariami i uniwersaliami (pojęciami ogólnymi). Konkluzja ta – zdaniem Strawsona – nie jest nowa. Jednakże Strawson uważa, że dystynkcję tę przedstawia w sposób relatywnie nowy, bo pokazuje, jak te gramatyczne dystynkcje podmiotu wyrażenia i predykatu wyrażenia mogą być wyjaśnione w terminach ontologicznej dystynkcji kategorii między tym, co jednostkowe, a tym, co ogólne. Powtórzmy raz jeszcze, że – zdaniem Strawsona – podstawowy jest poziom ontologiczny. Charakterystyczne jest jednak, że nie od tego poziomu Strawson zaczyna prezentację swych poglądów. Zaczyna on bowiem od dystynkcji logicznej i gramatycznej⁵⁶.

Podsumowując powyższe badania, powiemy, że partykularne to jednostkowy, czasoprzestrzenny, stosunkowo trwały obiekt referencji podmiotu zdania typu podmiotowo-orzecznikowego⁵⁷. Zdanie to dotyczy rzeczywistości obiektywnej. Partykularne przeciwstawiane jest pojęciu, którego (jak pisze Strawson) jest egzemplifikacją (*instantiates*) i przez odniesienie do którego jest identyfikowane. Do myślenia o partykularne jesteśmy naturalnie predysponowani. Partykularne ma charakter wzorcowego podmiotu logicznego podstawowych przedmiotów (*object*) odniesienia⁵⁸. Partykularia są bytowo pierwotne w stosunku do pojęć. Są one podstawowymi przypadkami tego, co rzeczywiście istnieje. W zdaniu partykularne może podpadać pod frazę podmiotową lub może być częścią frazy orzecznikowej.

Powyższe definicje jednak budzą nasze wątpliwości: 1. Na czym miałyby polegać egzemplifikacja pojęcia dokonana przez partykularne? Czy można przyjąć, że Strawson rozumie ją jako odwrotność następującego sformułowania: partykularne podpada pod pojęcie? Ale jak sformułować to podpadanie?

⁵⁶ Tamże, s. 22 n.

⁵⁷ Zob. np. S t r a w s o n, *Analysis and Metaphysics*, s. 68 (*Analiza i metafizyka*, s. 85).

⁵⁸ T e n ż e, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 226 (*Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, s. 220).

2. Czy podana definicja partykulare jest adekwatna do przykładów partykulariów, wśród których są błyski i huki⁵⁹?

Strawson nie formułuje ani nie głosi żadnej teorii złożzeń bytowych, ale zbadania wymagają następujące hipotezy: (1) Partykulare jest całością, której elementami są istota i istnienie. (2) Partykulare jest całością, której częściami są substancja i przypadłości. (3) Partykulare jest całością, której częściami są materia i forma.

Według Herbuta Strawson należy do tych, którzy podtrzymują arystotelesowskie pojęcie substancji, bo „P. F. Strawson np. broni poglądu wyrażonego w *Kategoriach* Arystotelesa, że zwykłe naturalne obiekty (nie artefakty) są ontologicznie nieredukowalne do innych oraz pierwotniejsze od obiektów pozostałych kategorii”⁶⁰.

Można snuć przypuszczenia, że Strawson na pytanie o naturę bytu odpowiedziałby: naturę tę określają najnowsze wyniki badań fizycznych.

Rzeczy mają własności: a) fizyczne, przypisywane im przez teorie fizyczne, które służą do wyjaśnienia fizyczno-fizjologicznych mechanizmów percepcji; są to: położenie, rozciągłość i kształt; ale te są abstrakcyjne (ze względu na racje podane wyżej), wyróżnienie tych własności nie odwołuje się w żaden sposób do jakości właściwych jakimukolwiek pojedynczemu zmysłowi, za pomocą których moglibyśmy ich doznawać⁶¹; b) jakości subiektywne; one naprawdę nie przysługują rzeczom przestrzennym; chociaż nazywa się je subiektywnymi, nie znaczy to, że mają subiektywny charakter, bo – według Strawsona – normą poprawności przypisywania jakości subiektywnych jest intersubiektywna zgoda⁶².

Strawson pisze, że struktura tego, co jest, też opiera się na zależnościach przyczynowych, z tą różnicą, iż nie ma mowy o przyczynie pierwszej.

Według metafizyki Strawsona nie ma jednej zasady porządkującej całe *universum* tego, co jest. To, co jest, musi być badane poprzez umieszczenie odpowiadającego mu pojęcia w schemacie pojęć i wyciągnięcie stąd odpowiednich wniosków, jak wygląda to badanie.

Z tego względu, że z indywiduum Strawson łączy warunek istnienia (podobnie jak to było w przypadku omawiania bytu w metafizyce Krąpca), wi-

⁵⁹ Według Szubki zarzut ten jest słuszny, jeżeli *particular* przetłumaczy się jako konkret, a nie jako partykulare. Naszym zdaniem podana wątpliwość jest aktualna w obu przypadkach.

⁶⁰ J. H e r b u t, *Substancja*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, s. 492.

⁶¹ S t r a w s o n, *Analysis and Metaphysics*, s. 65 (*Analiza i metafizyka*, s. 80 n.).

⁶² T e n z e, *Analysis and Metaphysics*, s. 67 (*Analiza i metafizyka*, s. 83).

dzimy konieczność zatrzymania się nad tym istnieniem. Dla Strawsona istnienie wydaje się mieć dwa zasadnicze znaczenia. W pierwszym znaczeniu istnieć to być w świecie rzeczywistym, obiektywnym, niezależnym od podmiotu poznającego, czyli być w przestrzeni i czasie, a więc istnieć faktycznie (*exist in fact*)⁶³. Tak rozumiane istnienie, w sensie zasadniczym, odnosi się tylko do partykulariów. Pojęcia istnieją istnieniem podmiotu poznającego, ujmującego ogólny aspekt poznawanego partykularne. Przypomnieć tu jednak trzeba, że (w świetle podstawowego założenia filozofii Strawsona) świat obiektywny dany jest nam tylko jako poznawany przez siatkę pojęć. A więc istnienie jest przed nami zakryte, bo Strawson mówi o podstawowym paradygmacie czy modelu autentycznego istnienia rzeczywistości. Istnienie jest czymś, w co wierzymy. Ponadto dla Strawsona istnienie wynika z faktu, że pojęciom przypisuje się cechy uniwersalności i szerokokresowości (*pervasive*)⁶⁴.

W drugim znaczeniu „istnieje” jest częścią zdania (sens gramatyczny). W tym sensie (czyli w sensie gramatycznym) istnienie jest predykatem.

Charakter zdania „Cezar istnieje” zależy od sposobu, w jaki ta nazwa jest użyta w czynieniu tego zdania. Sposoby mogą być dwa:

1. Jeżeli nazwa „Cezar” użyta jest w sposób prymarnie referencyjny, wtedy powstaje wyrażenie afirmatywnie egzystencjalne. O takim zdaniu (w sensie gramatycznym) nie można powiedzieć, że jest zdaniem (w sensie logicznym – *proposition*), ale jeżeli wyrażałoby to zdanie gramatyczne zdanie w sensie logicznym (*proposition*), wtedy mogłoby wyrażać tylko zdanie prawdziwe.

2. Jeżeli nazwa „Cezar” użyta jest nie w sposób referencyjny (tym samym nie powstaje zdanie afirmatywnie egzystencjalne), wtedy uczynienie takiego zdania (*sentence*) mogłoby być wyrażeniem prawdziwego lub fałszywego zdania (*proposition*)⁶⁵.

III. SFERA BYTÓW OGÓLNYCH W UJĘCIU KRĄPCA

W ujęciu Krąpca na sferę bytów ogólnych składają się pojęcia (byty ogólne w sensie zasadniczym) oraz sądy jako znaczenia zdań (byty ogólne ze względu na pojęcia ogólne, które wchodzą w skład sądów).

⁶³ Istnieniem w takim rozumieniu posługuje się Strawson na przykład w następującym miejscu: *Analysis and Metaphysics*, s. 42 (*Analiza i metafizyka*, s. 54).

⁶⁴ S t r a w s o n, *Analysis and Metaphysics*, s. 33 (*Analiza i metafizyka*, s. 44).

⁶⁵ T e n ż e, *Subject and Predicate in Logic and Grammar*, London 1974, s. 60.

Dla Krąpca pojęcie to intencjonalna reprezentacja rzeczy. Treść pojęcia tworzy zespół relacji analogicznych do relacji, jakie mają miejsce w samej rzeczy⁶⁶. Pojęcie jest bytem istniejącym bytowo niesamodzielnie, jako akt psychiczno-intelektualny podmiotu poznającego. Ze względu na określoną treść pojęcia akt pojęcia odnosi się do tego, a nie innego przedmiotu.

Akty tego typu: przedstawiają ogólnie, czym rzecz jest; mają te i tylko te cechy, jakie ma rzecz poznawana (dlatego mówi się, że są znakami przezroczytymi), ale nie na sposób konkretny; powstają spontanicznie i tylko w wyniku zdematerializowania (przez intelekt) wyobrażenia. Żadne pojęcia nie są wrodzone⁶⁷.

Podstawą pojęcia jest forma, tkwiąca w rzeczy jednostkowej, będąca zasadą ogólności tej rzeczy. Forma ta jest poznawalna, a więc inteligibilna. Nie doszłoby do kontaktu poznawczego z rzeczą, gdyby nie było formy poznawczej tkwiącej w rzeczy, dzięki której rzecz jest poznawana.

W tomizmie egzystencjalnym mówi się, że pojęcie jest przezroczystym (formalnym, naturalnym) znakiem rzeczy, czyli jest tzw. *medium quo*. Znaczy to, że pojęcie jest „znakiem umożliwiającym postrzeżenie samej rzeczy”⁶⁸. Prócz pojęcia przezroczystym znakiem rzeczy poznawanej jest wyobrażenie.

Pojęcie nie jest znakiem instrumentalnym (narzędnym). Znaki tego typu ze swej natury muszą być wpieryw poznane jako znaki, a więc jako jakieś „rzeczy” i dopiero tak poznane prowadzą do poznania czegoś innego, przyporządkowanego (mniej lub bardziej umownie) do tego znaku⁶⁹.

Krąpiec wyróżnia dwa typy pojęć: pojęcia transcendentalne i pojęcia uniwersalne. Pojęcia uniwersalne (jednoznaczne) są typowymi pojęciami, uzyskanymi poprzez abstrakcję z poznawanej rzeczy drogą „pozbywania się” cech jednostkowych, charakterystycznych tylko dla tej rzeczy. W wyniku tej abstrakcji pomija się także istnienie rzeczy (sfera istnienia i sfera pojęć to dwa różne porządki) i otrzymuje się naturę ogólną, której treść przysługuje w równej mierze wszystkim jej desygnatom. Pojęcia uniwersalne mają mniejszy lub większy zakres orzekania. W ten sposób otrzymane pojęcie wyraża jednak tylko wspólną treść, a nie konkretnie istniejącą rzecz, gdyż

⁶⁶ Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 75.

⁶⁷ Tamże, s. 50, 52, 110.

⁶⁸ Krąpiec, Kamiński, Zdybicka, Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, s. 224.

⁶⁹ Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 39.

istnienie zostało pominięte w pierwszym akcie abstrahowania⁷⁰. Natomiast przy tworzeniu tzw. pojęć transcendentálnych nie dokonuje się abstrakcji, polegającej m.in. na „pomijaniu” istnienia bytu jednostkowego.

Pojęcie, chociaż istnieje istnieniem podmiotu (a więc istnieje istnieniem subiektywnym), to z natury swej jest obiektywne, bo jest poznawczym ujęciem formy poznawczej tkwiącej w rzeczy poznawanej. Zdaniem Krąpca nie zachodzi tu jakaś (zmieniająca) ingerencja narządu poznawczego, jakim jest umysł.

Mówi się, że pojęcie jest „ślepe” wobec istnienia, że istnienie w żadnym sensie nie jest pojęciowalne, znakowe. Zdaniem Krąpca wtedy, gdyby „akt istnienia zawierał się w treści prezentowanej przez pojęcie-znak”, to „cokolwiek poznawalibyśmy pojęciowo – musiałyby istnieć”. Chociaż istnienie nie zawiera się w treści prezentowanej przez pojęcie, to jednak sfera pojęć „sponuje” sferę bytów jednostkowych, bo pojęcia zostały „oderwane” od bytów jednostkowych⁷¹.

Krąpiec odróżnia sferę bytów jednostkowych i sferę pojęć. Jednocześnie podkreśla, że te sfery stanowią nierozzerwalną całość⁷². Teza ta wymaga dopowiedzenia, w jakim sensie jest prawdziwa.

Pojęcie ma swój aspekt formalny (sposób istnienia) i aspekt materialny (treść). Jeżeli byt jednostkowy i pojęcie są nierozzerwalne, to w sensie materialnym, ale nie w sensie formalnym, tzn. nie są nierozzerwalne w sensie, w jaki sposób dana treść istnieje, bo mają inny sposób istnienia.

Sfera pojęć różni się od sfery bytu jednostkowego, bo pojęcia są ślepe wobec faktu istnienia (a więc są ślepe w stosunku do czegoś, co odnosi się do bytów jednostkowych).

Mówi się, że treść pojęcia jest taka sama, jak treść bytu jednostkowego. Jednakże jest to nieprecyzyjne określenie. Faktycznie to treść bytu jednostkowego jest bogatsza niż treść pojęcia. Do treści bytu jednostkowego wchodzi bowiem jeszcze całe bogactwo cech jednostkowych, które w treści pojęcia obecne być nie mogą, bo pojęcie ujmuje tylko cechy ogólne, wspólne wielu egzemplifikacjom danego pojęcia.

⁷⁰ T e n ż e, *Teoria analogii bytu*, s. 24 n. Zob. także: t e n ż e, *Metafizyka*, s. 26.

⁷¹ T e n ż e, K a m i ń s k i, Z d y b i c k a, J a r o s z y ń s k i, *Wprowadzenie do filozofii*, s. 231; K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 24.

⁷² „Istnieje naturalne przejście: od bytu do poznania i języka” (M. A. K r ą p i e c, *Język i świat realny*, Lublin 1985, s. 10).

Ponadto byt jednostkowy tym różni się od pojęcia, że jest poznawany także zmysłowo (a pojęcie nie), że istnieje w sposób realny (a pojęcie nie).

Pojęcie ma swój zakres i swoją treść. Jeżeli zwiększamy zakres pojęcia, ubożamy treść pojęcia. Jeżeli wzbogacamy treść pojęcia, ubożamy jego zakres.

Pojęcia ze względu na swój coraz szerszy zakres i coraz uboższą treść tworzą tzw. hierarchię klas naturalnych⁷³ (co też niekiedy nazywane jest trójkątem substancji drugich). Wprawdzie Krąpiec nie posługuje się zwrotem „schemat pojęciowy”, jednak wydaje się, że można zwrot ten potraktować jako synonim zwrotu „hierarchia klas naturalnych” czy też synonim zwrotu „stopnie metafizyczne”.

Jaka jest funkcja sfery bytów ogólnych w poznawaniu sfery bytów jednostkowych?

1. Od poznania na sposób ogólny zaczyna się konkretne, treściowe poznanie intelektualne. Gdy dojrzały podmiot poznający dokonuje konkretnego poznania treściowego, rozpoczyna nie od ponownej abstrakcji z bytu jednostkowego cech coraz bardziej ogólnych, ale poznawany byt przyporządkowuje do już gotowego pojęcia, a dokładniej – do ciągu pojęć, rozpoczynając od najbardziej ogólnych, a kończąc na bardziej szczegółowych. Przy kolejnych kontaktach poznawczych podmiot poznający nie tylko z rzeczy „wyciąga” treść konieczną i ogólną, ale także (przynajmniej po części) ze swojej głowy⁷⁴.

2. Poznanie istoty bytu jednostkowego (w sposób przekazywalny innym podmiotom poznającym) jest niemożliwe. W sposób umysłowy i intersubiektywny poznaje się tylko to, co ogólne w bycie jednostkowym. Nie ma pojęcia bytu jednostkowego jako jednostkowego, bo każde pojęcie jest ogólne⁷⁵.

⁷³ T e n z e, *Metafizyka*, s. 114 n.

⁷⁴ Krąpiec (Krąpiec, Kamiński, Zdybicka, Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, s. 230) mówi także, że raz poznawszy, co to jest pies, zawsze poznam każdego innego psa. „Widząc [...] odpowiedni zestaw kolorów i dźwięków, natychmiast, bez rozumowania wiem, że widziany i słyszany przeze mnie przedmiot jest ‘psem’”.

⁷⁵ „[...] przedmiotem realnym naszego poznania są byty jednostkowe, konkretnie istniejące, ale poznawane (w poznaniu pojęciowym) jedynie ogólnie, ze względu na niemożliwość wyczerpującego [...] poznania” (Krąpiec, Kamiński, Zdybicka, Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, s. 230). W tym miejscu trzeba by wspomnieć o dyskusji toczonej się na temat abstrakcjonistycznego i konkretystycznego pojęcia bytu. K. Klószak (*Koncepcja bytu a filozofia Boga*, [w:] *Studia z filozofii Boga*, t. III, Warszawa 1977, s. 14) pisał: „[...] ujęcie abstrakcyjne i ogólne nie jest [...] celem w sobie, lecz służy do tego, by nie biorąc pod uwagę konkretnej strony przedmiotów realnych jako takiej, dotrzeć do tego, co w każdym z nich jest najbardziej zasadniczego, mianowicie do aspektu bycia czymś istniejącym realnie”.

Poznanie intersubiektywne rozpoczyna się dopiero na poziomie pojęć⁷⁶. Poznanie ogólne pozwala „transcendować jednostkowy sposób bytowania rzeczy”⁷⁷.

3. Chociaż istnienie wiedzie w bycie prym ontologicznie i epistemologicznie, to jednak „zmuszeni jesteśmy przyznać operatywny prymat istotowej stronie bytu. [...] operatywny dla metafizyki jest aspekt esencjalny”⁷⁸. „O tyle zatem mieli rację renesansowi scholastycy i współcześni tomiści, gdy twierdzili, że przedmiotem metafizyki jest esencjalny aspekt bytu [...]”⁷⁹. Dlatego akcent pada na istotową stronę bytu, ale w łączności z jej realnym istnieniem⁸⁰.

Podsumowując powiemy: a) z jednej strony ujęcie każdej rzeczy jest z natury ogólne, czyli jednostkę poznaje się na sposób ogólny; b) z drugiej strony ogólność to jedynie ludzki sposób intelektualnego poznawania.

IV. SFERA BYTÓW OGÓLNYCH W UJĘCIU STRAWSONA

W ujęciu Strawsona na sferę tego, co mentalne, składają się pojęcia, znaczenia, intensje.

Wspominaliśmy już o tym, że „identyfikowalność konkretnych indywidualów zależy od zdolności rozróżniania i identyfikowania ogólnych rodzajów i włas-

Zob. także: K. K ł ó s a k, *Próba uwspółcześnienia Tomaszowej argumentacji za istnieniem Boga z przyczynowości sprawczej*, s. 206 n., 211 n.; t e n ż e, *Stosunek filozofii przyrody do metafizyki w ujęciu współczesnych neoscholastyków polskich*, „Roczniki Filozoficzne”, 13(1965), z. 3, s. 14 n., 18-20, 24; M. G o g a c z, *Filozofia chrześcijańska w Polsce odrodzonej (1918-1968)*, „Studia Philosophiae Christianae”, 5(1969), nr 2, s. 70; A. W a w r z y n i a k, Z. J. Z d y b i c k a, *Z dziejów metafizyki i nauk pokrewnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918-1968)*, „Roczniki Filozoficzne”, 17(1969), z. 1, s. 83.

⁷⁶ K r ą p i e c, *O rozumienie filozofii*, s. 254. Ale powstaje w nas wątpliwość, czy Krąpiec nie powiedziałby, że już poznanie istnienia rzeczy jest intersubiektywne. Wszak wszyscy reagujemy na istnienie psa, zmił itd. Nikt nie ma wątpliwości, czy to coś istnieje, czy nie. Pytaniem jest jednak, czy owe podobne reakcje są spowodowane reakcją na poznane istnienie czy też reakcją na poznaną treść, i to na początku treść ogólną, bo w pierw reaguje się na to, że leci pies (który może się okazać groźny), a dopiero potem dostrzega się to, co jednostkowe i różnicujące tego psa. Problem ten zostawiamy nie wyjaśniony.

⁷⁷ Tamże, s. 259.

⁷⁸ K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 95, 97.

⁷⁹ T e n ż e, *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. V), Lublin 1995², s. 287 n.

⁸⁰ T e n ż e, *Metafizyka*, s. 95.

ności. [...] Zdolność do uznania konkretnego indywiduum jako konkretnego indywiduum jest zależna od zdolności do uznania tego jako drzewo czy jako psa”⁸¹. Chociaż pod względem identyfikowalności uniwersalia są uprzednie wobec partykulariów, to jednak Strawson nie uważa, by były one również uprzednie ontologicznie⁸².

Chociaż Strawson tak się nie wypowiada, nie widzimy sprzeczności w powiedzeniu, że do jego teorii pojęcia odnosi się następująca zasada: Pojęcie ma swój zakres i swoją treść. Jeżeli zwiększamy zakres pojęcia, zubożamy treść pojęcia. Jeżeli wzbogacamy treść pojęcia, zubożamy jego zakres.

Na podstawie powyższych analiz powiemy, że dla Strawsona pojęcie jest „przedmiotem”⁸³ myśli, mającym swą podstawę w rzeczy poznawanej, ale istniejącym niezależnie od niej. Jako takie pojęcie jest ogólne, niezmienne, abstrakcyjne⁸⁴; jest czymś, czemu przypisywanie lokalizacji czasoprzestrzennej byłoby absurdalne; jest zasadą gromadzenia albo/i różnicowania partykulariów, presuponuje istnienie swej egzemplifikacji (czyli partykularne), może być egzemplifikowane przez różne partykularia; jest uprzednie (jeżeli chodzi o identyfikowalność) względem partykulariów.

Strawson badając pojęcia nie odrywa ich od rzeczy, które są egzemplifikacjami pojęć. Uważa on, że badając schemat pojęciowy, możemy wyciągnąć wnioski co do rzeczywistości pozapojęciowej. Tezę ta wypowiadamy na podstawie następujących racji:

1. Strawson uważa, że badanie „fundamentalnych kategorii myśli ludzkiej, związków między tymi kategoriami i ich wzajemnych zależności” jest tym samym badaniem relacji między różnymi typami bytów, które przyjmujemy

⁸¹ S t r a w s o n, *Universals*, s. 4.

⁸² S z u b k a, art. cyt., s. 331.

⁸³ W tym miejscu używamy terminu „przedmiot”, który z natury swej jest przeciwstawiany pojęciu. Czynimy tak z tego względu, że Strawson pojęcie nazwał przedmiotem, z zastrzeżeniem: „jeżeli w ogóle jest to przedmiot” (podaję za: S z u b k a, dz. cyt., s. 103).

⁸⁴ Lowe (art. cyt., s. 513 n.) podaje trzy sposoby rozumienia terminu „abstrakcyjny”. W pierwszym rozumieniu „abstrakcyjny” to tyle, co przeciwstawiony „konkretnemu”, a więc przeciwstawiony temu, co istnieje w czasie i przestrzeni; abstrakcyjny to nie istniejący w czasoprzestrzeni. W drugim rozumieniu „abstrakcyjny” to tyle, co w sposób myślny oddzielony od bytów konkretnych; tym samym to, co abstrakcyjne, istnieje tylko w sposób „związany” w naturze, a w sposób „oddzielony” w umyśle. W trzecim rozumieniu „abstrakcyjny” to wyabstrahowany z pojęć. Krąpca rozumienie słowa „abstrakcyjny” odpowiada drugiemu z podanych znaczeń. Problemem jest natomiast umieszczenie w tym podziale poglądów Strawsona. Z jednej strony mówi on, że pojęcie istnieje na sposób abstrakcyjny, ale z drugiej strony mówi, że uniwersalia w naturze istnieją tylko w konkretach. Czyżby podany podział był niezasadny?

w naszym schemacie pojęciowym⁸⁵. O Strawsonie nie można powiedzieć, że jego metafizyka oparta jest na myśli nie związanej bezpośrednio z bytem realnym. Dlatego – w jego opinii – „pytanie: «Jakie są nasze najogólniejsze pojęcia lub typy pojęciowe rzeczy» i pytanie: «Jakie są najogólniejsze rodzaje rzeczy, o których sądzimy, że są lub istnieją?» w istocie sprowadzają się do tego samego”⁸⁶.

2. Można przytoczyć różne fragmenty z dzieł Strawsona, gdzie *expressis verbis* pisze, że jego teoria filozoficzna traktuje o obiektywnym świecie, którego podstawowymi składnikami są – znajdujące się w czasoprzestrzeni – stosunkowo trwałe rzeczy⁸⁷.

3. Strawson nie widzi istotnej różnicy pomiędzy Moore’a koncepcją uniwersum rzeczy jako przedmiotem filozofii a schematem pojęć jako przedmiotem filozofii⁸⁸.

4. Strawsona teoria presupozycji (sformułowana w *Introduction to the Logical Theory*⁸⁹) jest metodą ujawniania ukrytych założeń. Według Strawsona istotną własnością uniwersalnych pojęć jest to, że są one niepojmowalne (czyli zakładają, presuponują?) bez istnienia rzeczy, do których te pojęcia się odnoszą⁹⁰.

5. Copleston – odpierając zarzut krytyków filozofii analitycznej, według których filozofia analityczna zajmuje się analizą pojęć oraz języka w oderwaniu od rzeczy – podkreśla, że w ramach filozofii analitycznej ukazuje się więź słowa, pojęcia i rzeczy. Podobną tezę można znaleźć u Ayera, Austina⁹¹.

6. Podobne tezy można znaleźć w monografii Szubki dotyczącej metafizyki Strawsona. Oto jedna z nich: „Jeśli bada się fundamentalne kategorie myśli ludzkiej («nasz schemat pojęciowy») i wzajemne ich powiązania, to bada się

⁸⁵ P. F. S t r a w s o n, *Metaphysics*, [w:] *The Concise Encyclopedia of Western Philosophy and Philosophers*, ed. J. O. Urmson, London 1992, s. 207.

⁸⁶ S t r a w s o n, *Analysis and Metaphysics*, s. 33 (*Analiza i metafizyka*, s. 44).

⁸⁷ T e n ż e, *Semantics, Logic and Ontology*, s. 54 n. (*Semantyka, logika i ontologia*, s. 68 n.). Zob. także: t e n ż e, *Individuals*; t e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 68 (*Analiza i metafizyka*, s. 85).

⁸⁸ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 36 (*Analiza i metafizyka*, s. 44).

⁸⁹ T e n ż e, *Introduction to the Logical Theory*, s. 173-179.

⁹⁰ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics* s. 33 (*Analiza i metafizyka*, s. 44).

⁹¹ F. C o p l e s t o n, *Filozofia współczesna. Badania nad pozytywizmem logicznym i egzystencjalizmem*, tł. [z jęz. ang.] B. Chwedeńczuk, Warszawa 1981; A. A y e r, *Problem poznania*, tł. E. König-Chwedeńczuk, Warszawa 1965, s. 34; J. L. A u s t i n, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 244.

zarazem różne typy bytów, gdyż [...] jest to schemat pojęciowy, za pomocą którego myślimy o świecie”⁹².

Sądzymy więc, że Strawson jest przekonany o izomorfizmie schematu pojęć i (struktury) świata realnego. (To, na ile radykalny jest ten izomorfizm, wymaga dalszego badania).

Podkreślając – za Strawsonem – związek bytu jednostkowego i bytu ogólnego w jego badaniach, widzimy zasadniczą różnicę pomiędzy takim ujęciem a parmenidejską tezą o tożsamości bytu i myśli. Ponadto osobnego badania wymagałoby pokazanie różnicy między Strawsona ujęciem związku myśli i tego, o czym się myśli, a przedstawiciele empiryzmu brytyjskiego przejściem z danych świadomości do świata obiektywnego. Uważamy, że filozofia Strawsona (przynajmniej w tym punkcie) jest inna od filozofii w duchu kartezjańskim, gdzie z istnienia i treści świadomości wywodzi się istnienie innych przedmiotów zewnętrznych. W metafizyce Strawsona pojęcia nie są jedynie pustymi tworamiz mentalnymi, gdyż tworzy je rozum ludzki nastawiony na poznawanie istnienia bytów ze sfery realnej. Strawson, badając nasz schemat pojęciowy, jednocześnie pyta: Skoro taki jest nasz schemat pojęciowy i takie typy pojęć są w nim podstawowe, to jaka musi mu odpowiadać podstawowa struktura rzeczywistości?

Podobnie do tego zagadnienia podchodzi Stępień. Uważa on, że schematy pojęciowe, które kształtują nasze percepcje, czynią je „rozumiejącymi” – nie mogą być uważane za pośredniki. Ponadto „intencja przedstawienia pojęciowego może być skierowana bądź na jego intencjonalny korelat (pojęcie jako wytwór), bądź na to, do czego można myślowo się odnosić, o czym można przy pomocy pojęcia myśleć: na poszczególne desygnaty pojęcia. Wówczas pojęcie – wytwór przestaje być tematem przedstawienia (ujęcia pojęciowego), staje się znakiem przezroczystym świadomości, trafiającej poprzez nie do przedmiotowych (indywidualnych) odpowiedników pojęcia”⁹³.

Co do sporu o relację pomiędzy pojęciem a partykularne – Strawson określa się jako realista. I dodaje: „[...] w niektórych wersjach realizmu mogą być

⁹² S z u b k a, dz. cyt., s. 75, 197 n.

⁹³ A. B. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, „Roczniki Filozoficzne”, 19(1971), z. 1, s. 117; t e n ż e, *O wątpleniach i powodach błędów poznawczych*, [w:] *Między logiką a etyką. Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki. Prace poświęcone profesorowi Leonowi Kojowi*, s. 188.

elementy platonizmu, ale u mnie ich nie ma. Jeżeli ja bronię platonizmu, to bronię zdemitologizowanego platonizmu”⁹⁴.

Jakiego rodzaju jest to realizm? Z jednej strony są przesłanki, by ten realizm nazwać umiarkowanym (czyli arystotelesowskim), z drugiej strony Strawson w swej rekonstrukcji poglądów Arystotelesa podaje w wątpliwość tezę o istnieniu w rzeczy powszechnika, czyli nie dostrzega roli Arystotelesowskiej formy, będącej korelatem materii⁹⁵.

Szubka zdecydował się umieścić Strawsona wśród konceptualistów (którzy przyjmują, że do nadawania pojęć istnieje podstawa w rzeczywistości)⁹⁶. Jednakże sam zauważa, że bardzo trudno jest zakwalifikować Strawsona do któregoś z tradycyjnych stanowisk co do sporu o uniwersalia. Strawson bowiem odnośnie do wielu klasycznych problemów tego sporu zajmuje postawę agnostyczną.

Jeżeli Strawson nie tworzy żadnej teorii infrastruktury bytu, to co by było w rzeczy podstawą pojęcia? Czy realizm umiarkowany nie jest już wykluczony w miejscu stawiania na gruncie metafizyki tylko pytania „Jakie partykularia są podstawowe?”, a nie pytania – „Dzięki czemu byt jest bytem?”

Strawson pisze o strukturze, w której są uporządkowane partykularia. Struktura ta jest strukturą czasoprzestrzenną. Ona nie istnieje niezależnie od doświadczenia (w sensie absolutnej przestrzeni i czasu). Mówić o przestrzeni i czasie, to mówić po prostu o czasowych i przestrzennych relacjach między konkretnymi elementami i zdarzeniami⁹⁷.

Tak jak rzeczywistość tworzy system czasoprzestrzenny, sieć powiązanych przestrzennie i czasowo przedmiotów, ich zmian, stosunków między nimi, ich wzajemnych oddziaływań⁹⁸, tak pojęcia tworzą pewien układ, który Strawson nazywa schematem pojęć (*scheme of concepts*), „strukturą naszego myślenia” (*structure of our thought*), a także „pojęciową strukturą” (*conceptual*

⁹⁴ Strawson, *Individuals*, s. 43.

⁹⁵ Tenże, *Universals*, s. 8.

⁹⁶ Szubka, dz. cyt., s. 111.

⁹⁷ *Conversation with Peter Strawson*, [w:] B. Magee, *Modern British Philosophy*, London 1971, s. 122.

⁹⁸ Strawson, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 30, 32, 36, 62 (*Indywidual. Próba metafizyki opisowej*, s. 27, 29, 33, 59); tenże, *Analysis and Metaphysics*, s. 69 (*Analiza i metafizyka*, s. 85).

structure)⁹⁹. Za pomocą tego schematu pojęciowego myślimy o rzeczach konkretnych¹⁰⁰.

Opisany wyżej schemat pojęciowy Strawsona jest wersją koncepcji Kanta czy koncepcji Arystotelesa?

O tym, że Strawson po arystotelesowsku pojmuje schematy pojęciowe, świadczyłoby to, że: (1) ontologicznie pojęcia nie są pierwotne w stosunku do bytów jednostkowych; (2) pojęcie presuponuje istnienie swej egzemplifikacji.

Trzeba sobie jednak postawić pytanie: czy Strawsona koncepcja schematu pojęciowego nie jest wersją Kantowską? Kant mówi o schemacie pojęciowym typowym dla czystego rozumu i schemacie pojęciowym typowym dla czystego intelektu. (Ani u Arystotelesa, ani u Krąpca takiego rozdziału nie ma. Krąpiec powie, że to rozdzielanie jest nieadekwatne do świata i do poznania). Schematy – w rozumieniu Kanta – są pierwotne w stosunku do rzeczy poznawanej. Nie znaczy to jednak, że podmiot poznający – poprzez te schematy poznawcze – konstytuuje rzecz. Podmiot jedynie konstytuuje nasze poznawanie tej rzeczy. Skrajną wersją tego stanowiska byłby przypadek Berkeleya, gdzie podmiot mocą swego *percipii* powoływał do istnienia *esse*, byt jednostkowy. W filozofii Kanta nie jest tak, że podmiot poprzez schematy pojęciowe powołuje byt jednostkowy do istnienia. Podmiot jedynie konstytuuje swe poznawanie tego bytu jednostkowego. Tym samym w rzeczy jako takiej nie ma żadnej podstawy do tych schematów.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że Strawson przestrzeń i czas pojmuje jako relacje zachodzące między przedmiotami, można wskazać na podobieństwo jego metafizyki do nurtu arystotelesowskiego. Z kolei gdy weźmie się pod uwagę pytania, jakie względem filozofii on formuluje, metodę argumentacji transcendentalnej, to widać związki z myślą kantowską.

Czy Strawsona teoria schematu pojęciowego nie jest swoistym połączeniem teorii Kanta ze schematem pojęciowym Arystotelesa? Mielibyśmy pewien trójkąt substancji, jednak geneza tego schematu jest kantowska, tj. zanim nastąpił jakikolwiek kontakt poznawczy z rzeczą, podmiot poznający dysponował takim trójkątem i nim się posługując, poznawał rzeczy dane w świecie czasoprzestrzennym.

⁹⁹ T e n ż e, *Analysis and Metaphysics*, s. 46 (*Analiza i metafizyka*, s. 58).

¹⁰⁰ T e n ż e, *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, s. 15, 17 (*Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, s. 13, 15).

Po dokonaniu rekonstrukcji Strawsona koncepcji pojęcia stawiamy pytanie: Jaka rolę pełni sfera bytów ogólnych w poznawaniu bytów jednostkowych?

Strawson mówi: rzeczy poznajemy z perspektywy naszego schematu pojęciowego, a więc ten schemat – jako to, co ogólne, a w nauce chodzi tylko o to, co ogólne, nie o to, co szczegółowe – czynimy przedmiotem metafizyki. Dodać należy, że z powyższymi tezami ściśle pracuje jeszcze następująca teza: badając pojęcia, badamy rzeczy, bo pojęcia nie istnieją inaczej niż jako egzemplifikacje, czyli rzeczy.

Można by więc chyba było pokusić się o sformułowanie, że Strawson bada rzeczy, ale w aspekcie tego, co w rzeczy (z rzeczy) ogólne. W takim znaczeniu bada on schemat pojęciowy. Jeszcze inaczej mówiąc, jakże mielibyśmy zajmować się w metafizyce rzeczą jednostkową, która ze swej natury jest zawsze czymś konkretnym, skoro każdą nauką interesuje jedynie to, co ogólne i wspólne wielu rzeczom? Dlatego badamy pojęcia, które z natury swej są ogólne, a one istnieją o tyle, o ile istnieją rzeczy podpadające pod te pojęcia.

V. RÓŻNICE I PODOBIENSTWA W PRZEDMIOCIE METAFIZYKI KRĄPCA ORAZ W PRZEDMIOCIE METAFIZYKI STRAWSONA

Czy przyjmowanym przedmiotem badań metafizyki Krąpca i metafizyki Strawsona jest sfera bytów jednostkowych, czy sfera bytów ogólnych? By odpowiedzieć na to pytanie, odwołamy się do tomistycznego rozróżnienia na przedmiot materialny danej nauki i formalny danej nauki. Materialnym przedmiotem metafizyki jest to, czego metafizyka dotyczy. Formalnym przedmiotem metafizyki jest aspekt, w który ta nauka zamierza badać obrany przedmiot materialny¹⁰¹.

Materialnym przedmiotem metafizyki Krąpca¹⁰² jest sfera tego, co realne.

Przedmiot formalny metafizyki Krąpca jest wyznaczony przez odpowiedź na pytanie: dzięki czemu coś jest czymś i jest takie, jakie jest? Jest to py-

¹⁰¹ S. K a m i ń s k i, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, do druku przygotował A. Bronk SVD, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, nr 54 – S. Kamiński, Pisma wybrane, t. IV), Lublin 1992, s. 187 n.; J. H e r b u t, *Metoda transcendentálna w metafizyce*, (Diecezjalny Instytut Pastoralny. Filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Opolu, seria: Rozprawy i opracowania, 2), Opole 1987, s. 26 n.

¹⁰² Na temat tzw. konstrukcji przedmiotu metafizyki u Krąpca zob. K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 58-64, 106-120; t e n ż e, *Z teorii i metodologii metafizyki*.

tanie Arystotelesa, odpowiedź dana przez Krąpca jest odpowiedzią Tomaszową: byt jest tym, czym jest, dzięki istnieniu, któremu podporządkowana jest istota; dzięki substancji, której są przyporządkowane przypadłości; dzięki formie, której jest przyporządkowana materia. Inaczej mówiąc, formalnym przedmiotem metafizyki Krąpca są ostateczne racje ontyczne bytu jednostkowego. Krąpiec mówi, że właściwym przedmiotem metafizyki jest byt jako istniejący. „Taki bowiem przedmiot, jako zneutralizowany, nie ustawi nas na apriorycznych stanowiskach interpretacyjnych, lecz pozwoli ostatecznie i niesprecyznie [...] wyjaśnić zauważony fakt”¹⁰³.

Negatywnie określając przedmiot formalny metafizyki Krąpca, nie jest nim: istotowy aspekt rzeczywistości, kategoriaalny aspekt rzeczywistości, jakościowo-ilościowy aspekt rzeczywistości. Formalnym przedmiotem metafizyki – jak żadnej innej nauki – jest ogólnoegzystencjalny aspekt rzeczywistości, czyli byt w jego faktyczności¹⁰⁴. Dlatego (posługując się sformułowaniem A. Stępnia) „w danym przedmiocie *a* nie widzi ona [metafizyka – przyp. G. B.] Jana, mężczyzny, człowieka, lecz coś istniejącego, w sobie jakoś określonego. Podobnie ustosunkować się może do każdego innego napotkanego przedmiotu”¹⁰⁵.

Tak określony przedmiot formalny pozwala osiągnąć cel, jaki stawia sobie metafizyka Krąpca: wskazać konieczne warunki i najgłębsze racje istnienia każdego typu bytów, i ze względu na to możemy „zdobyć poznanie, dzięki któremu jesteśmy w stanie racjonalnie uprawomocnić najgłębsze podstawy poglądu na świat”¹⁰⁶.

Tomiści egzystencjalni mówią, że formalnym przedmiotem metafizyki jest byt jako istniejący. Mówi się także, że przedmiotem metafizyki Krąpca jest rzeczywistość jako istniejąca. Przywołując jeszcze inny sposób wyrażania tej myśli, tomiści egzystencjalni mówią, że przedmiot formalny metafizyki determinowany jest „pojęciem bytu jako bytu”¹⁰⁷. Jednakże stwierdzenie Krąpca, że bada pojęcie bytu jako bytu, nie do końca jest precyzyjne, bo to, co się bada, nie ma tej cechy wszystkich pojęć, jaką jest abstrakcja od realnego istnienia. Ponadto pojęcie jest czymś psychiczno-intelektualnym.

¹⁰³ T e n ż e, *Metafizyka*, s. 196.

¹⁰⁴ Zob. K a m i ń s k i, dz. cyt., s. 75

¹⁰⁵ S t ę p i e ń, dz. cyt., s. 173.

¹⁰⁶ Zob. K a m i ń s k i, *Jak filozofować?*, s. 75.

¹⁰⁷ K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 50.

Przedmiot formalny metafizyki Krąpiec determinuje poprzez określenie koncepcji bytu jako bytu, co dokonuje się metodą separacji¹⁰⁸. Przedmiotem metafizyki Krąpcza jest byt ujęty w sposób analogiczny. Przedmiot ten jest analogicznie ujętym „sprzęgiem” istnienia i treści, substancji i przypadłości, materii i formy. To analogiczne połączenie dalej bada metafizyk¹⁰⁹.

Przedmiot metafizyki Krąpcza nie jest więc otrzymywany drogą abstrakcji metafizycznej, jak to było u Arystotelesa. Abstrakcja bowiem jest procesem, który z natury swej pomija „realne elementy bytowe”, i dlatego otrzymany przedmiot metafizyki jest nieadekwatny do realnie istniejącej rzeczywistości. Dlatego abstrakcja jest niewłaściwą metodą w konstruowaniu przedmiotu metafizyki. Separacja jest metodą, która pozwala zachować istnienie w przedmiocie metafizyki.

Tak określony przedmiot właściwy metafizyki spełnia – zdaniem Krąpcza – trzy warunki:

- 1) dotyczy świata realnie istniejącego,
- 2) „ogarnia” cały świat realnie istniejący,
- 3) jest neutralistyczny, co gwarantuje metafizyce obiektywność¹¹⁰.

(Rodzi się w nas następująca wątpliwość: wybór przedmiotu formalnego metafizyki został dokonany przed odkryciem, że istnienie stanowi najważniejszy z czynników infrastruktury bytowej, co dokonuje się badając infrastrukturę bytu. Wymaga to dalszego badania).

Według Krąpcza sfery bytów ogólnych nie można uczynić przedmiotem metafizyki. Sfera bytów ogólnych może wprawdzie z jednej strony być traktowana jako byt ogólny istniejący realnie. Jednakże z drugiej strony desygnaty sfery bytów ogólnych nie zawsze istnieją realnie (dlatego Krąpiec mówi, że sfera bytów ogólnych to „pomyślane treści”, czyli byty możliwe). Jeżeli sfera

¹⁰⁸ Tamże, s. 86-98.

¹⁰⁹ Dodajmy tu jeszcze, że w ramach tomizmu był dyskutowany tak określony przedmiot metafizyki. Na przykład J. Kalinowski (*Ontologia czy aitiologia?*, „Znak”, 15(1963), nr 111, s. 1069-1076) uważał, że przedmiotem metafizyki nie jest byt jako istniejący, ale byt przygodny. Zob. także: K r ą p i e c, *O rozumienie metafizyki*, tamże, s. 1077-1082. Na gruncie tej dyskusji B. Bakies (*Proces tworzenia pojęcia bytu a kwestia istnienia Boga*, „Analecta Cracoviensia”, 10(1978) 49-67) uważa, iż to, jak Krąpiec określa przedmiot metafizyki (a co starałam się opisać), jest już teoretycznie zaangażowane w metafizykę. Zob. także: M. A. K r ą p i e c, *Zagadnienie przedmiotu „metafizyki” Arystotelesa*, „Roczniki Filozoficzne”, 12(1964), z. 1, s. 17-26; t e n ż e, T. A. Ż e l e ź n i k, *Arystotelesowska koncepcja substancji*, Lublin 1966, s. 9-81; P. J a r o s z y Ń s k i, *Spór o przedmiot metafizyki Arystotelesa*, „Roczniki Filozoficzne”, 31(1983), z. 1, s. 93-107.

¹¹⁰ K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 44 n.

bytów ogólnych jest przedmiotem badań metafizyki, to tylko jako przedmiot materialny. Sfera bytów ogólnych jest aspektem, ze względu na który bada się rzeczywistość istniejącą. Jest to sfera „narzędzi” do poznawania bytów z zakresu sfery bytów jednostkowych. Sfera ta jest wtórna (w stosunku do sfery bytów ogólnych) w sensie ontologicznym i w sensie epistemologicznym.

Materialnym przedmiotem metafizyki Strawsona są partykularia. Dla Strawsona metafizyka jest wiedzą o sferze bytów jednostkowych, nie o sferze bytów ogólnych. Analiza schematu pojęć – jakiej dokonuje Strawson – nie jest celem samym w sobie, ale sposobem dojścia do sfery bytów jednostkowych. Formalnym przedmiotem metafizyki Strawsona jest ogólny aspekt rzeczywistości, dlatego Strawson wskazuje na typy pojęć podstawowych, którym mają odpowiadać typy bytów podstawowych. Z tej racji, że ogólność jest ludzkim sposobem poznawania partykulariów, Strawson koncentruje swą uwagę na aparacie pojęciowym, czyli bada schemat pojęciowy. Dlatego można powiedzieć, że Strawson bada partykularia „z perspektywy” schematu pojęć, który ma cechę ogólności. Tak określony przedmiot formalny nie prowadzi go jednak do badania jedynie sposobów używania wyrażań, ale do odtworzenia struktury naszego schematu pojęciowego, obrazującej strukturę tego, co jest.

Można by powiedzieć, że omawiane metafizyki mają ten sam przedmiot materialny: jest nim sfera bytów jednostkowych, czyli rzeczywistość realnie istniejąca. Mają jednak inny przedmiot formalny. Wynika on z wyciągnięcia innych wniosków z zauważanej różnicy pomiędzy sferą bytów ogólnych a sferą bytów jednostkowych. Strawson powie – o ile różnica ta jest istotna, zaczynać należy od sfery mentalnej (czyli od badania schematu pojęć). Krąpiec powiedziałaby – na ile ta różnica jest istotna, zaczynać należy od bytu jednostkowego, który jest (w stosunku do pojęcia i języka) bytowo najbogatszy, bo ma wiele cech jednostkowych, które są wyabstrahowane na poziomie języka czy pojęcia. Inaczej postępują ci, którzy język traktują jako dziedzinę autonomiczną.

Określenie przedmiotu formalnego metafizyki wiąże się z określeniem celu, zadań i metod badawczych metafizyki. Przedmiot formalny, na podstawie którego Strawson formuje swą metafizykę, jest inny od przedmiotu formalnego, na podstawie którego Krąpiec formułuje swoją metafizykę. Różnica ta dotyczy dwóch kwestii:

a) dla Strawsona przedmiot formalny jest z zakresu bytu mentalnego, dla Krąpca przedmiot formalny jest z zakresu bytu realnego, co powoduje, że dla Krąpca istniejąca rzeczywistość jest niekwestionowanym punktem wyjścia,

a dla Strawsona punktem wyjścia są pojęcia umożliwiające poznawanie świata realnego;

b) badając tak określony przedmiot formalny, Strawson dochodzi do wskazania na typy pojęć (partykulariów) podstawowych, a Krapiec pyta o niesprzeczniające czynniki bytu jednostkowego i dochodzi do czynników, z jakich jest zbudowany byt jednostkowy.

Odnosnie do pierwszej z wymienionych kwestii uważamy, że nie jest ona tak radykalna. Według Strawsona badanie fundamentalnych kategorii myśli, związków i zależności między tymi kategoriami jest tym samym, co badanie relacji między różnymi typami bytów, które przyjmujemy w naszym schemacie pojęciowym. Nie da się jednak zaprzeczyć drugiej z wymienionych różnic. Ewentualna „obrona” musiałaby iść w kierunku pokazania, że Strawson przyjmuje (o czym wyraźnie nie pisze, a czemu nawet wyraźnie zaprzecza) złożenie bytu jednostkowego z elementów: istoty i istnienia, substancji i przypadłości, materii i formy, co wymagałoby osobnych, wnikliwych badań.

Oslabienie widocznej różnicy pomiędzy Strawsona przedmiotem formalnym metafizyki a Krapca przedmiotem formalnym metafizyki może pójść jeszcze w innym kierunku. Krapiec twierdzi, że nie ma żadnych praw myśli oderwanych od bytu, gdyż sama myśl nie istniałaby jako akt bez swego przedmiotu: bytu. Z takiej tezy można wyciągnąć wniosek, że nie jest istotne, co się bada: byt realny czy byt mentalny.

Dodajmy tutaj, że przedmiotem metafizyki Krapca i metafizyki Strawsona nie jest to, co idealne, ani to, co możliwe, ani proces poznawania, ani ludzkie przeżywanie, ani opieranie się na wynikach nauk szczegółowych.

*

Artykuł przedstawia odpowiedź na pytanie o przedmiot metafizyki Krapca oraz przedmiot metafizyki Strawsona.

Materialnym przedmiotem metafizyki Krapca oraz materialnym przedmiotem metafizyki Strawsona jest rzeczywistość realnie istniejąca.

Formalnym przedmiotem metafizyki Krapca są ostateczne racje ontyczne bytu jednostkowego, z których najważniejsze jest istnienie.

Formalnym przedmiotem metafizyki Strawsona jest ogólny aspekt rzeczywistości, dlatego Strawson wskazuje na podstawowe typy pojęć, którym mają odpowiadać podstawowe typy bytów jednostkowych.

BIBLIOGRAFIA

- A y e r A. J., Problem poznania, tł. E. König-Chwedeńczuk, Warszawa: PWN 1965.
- A u s t i n J. L., Philosophical Papers, Oxford 1961 [Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993].
- B a k i e s B., Proces tworzenia pojęcia bytu a kwestia istnienia Boga, „Analecta Cracoviensia”, 10(1978) 49-67.
- The Concise Encyclopedia of Western Philosophy and Philosophers, ed. J. O. Urmson, J. Ree, London–New York: Routledge 1991.
- C o p l e s t o n F., Filozofia współczesna. Badania nad pozytywizmem logicznym i egzystencjalizmem, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1981.
- G r a c i a J. J. E., Individual, [w:] A Companion to Metaphysics, ed. J. Kim, E. Sosa, Oxford: Blackwell 1995, s. 238 n.
- H e r b u t J., Hipoteza w filozofii bytu, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1978.
– Metoda transcendentálna w metafizyce, (Diecezjalny Instytut Pastoralny. Filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Opolu, seria: Rozprawy i opracowania, 2), Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża 1987.
- J a r o s z y ń s k i P., Spór o przedmiot metafizyki Arystotelesa, „Roczniki Filozoficzne”, 31(1983), z. 1, s. 93-107.
- Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii, zebrał i oprac. J. Perzanowski, Warszawa: PWN 1989.
- J o d k o w s k i K., Czy kauzalna teoria referencji jest lekarstwem na ontologiczną niewspółmierność?, [w:] Między logiką a etyką. Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki. Prace poświęcone profesorowi Leonowi Kojowi, pod red. J. Pańniczka, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1995, s. 211-222.
- K a l i n o w s k i J., Ontologia czy aitiologia?, „Znak”, 15(1963), nr 111, s. 1069-1076.
- K a m i ń s k i S., Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej, do druku przygotował T. Szubka, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, 48: S. Kamiński, Pisma wybrane, t. I), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1989.
- Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk, do druku przygotował A. Bronk SVD, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, 54: S. Kamiński, Pisma wybrane, t. IV), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1992.
- K ł ó s a k K., Koncepcja bytu a filozofia Boga, [w:] Studia z filozofii Boga, t. III, red. B. Bejze, Warszawa ATK 1977.
- Stosunek filozofii przyrody do metafizyki w ujęciu współczesnych neoscholastyków polskich, „Roczniki Filozoficzne”, 13(1965), z. 3, s. 20-24.

- K r ą p i e c M. A., Jana Dunsza Szkota koncepcja bytu, „Principia”, 2(1990) 3-23.
- Język i świat realny, (M. A. Krąpiec, Dzieła t. XIII), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1985) 1995.
- Metafizyka. Zarys teorii bytu, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. VII), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1966) 1995³.
- O rozumienie filozofii, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. XIV), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1992.
- Przedmiot filozoficznych dociekań, „Roczniki Filozoficzne”, 33(1985), z. 1, s. 5-54.
- Realizm ludzkiego poznania, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. II), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1959) 1996.
- Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. V), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1963) 1995.
- Teoria analogii bytu, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. I), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1959) 1993.
- Zagadnienie przedmiotu „metafizyki” Arystotelesa, „Roczniki Filozoficzne”, 12(1964), z. 1, s. 17-26.
- K a m i ń s k i S., Z teorii i metodologii metafizyki, (M. A. Krąpiec, Dzieła, t. IV), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL (1962) 1994.
- K a m i ń s k i S., Z d y b i c k a Z. J., J a r o s z y ń s k i P., Wprowadzenie do filozofii, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1992.
- Ż e l e ń n i k T. A., Arystotelesowska koncepcja substancji. Ogólna teoria i wybór tekstów, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1966.
- Leksykon filozofii klasycznej, pod red. J. Herbuta, (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Prace Wydziału Filozoficznego, 70), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1997.
- L o u x M. J., Recent Work in Ontology, „American Philosophical Quarterly”, 9(1972), No. 2, s. 119-138.
- L o w e E. J., Metaphysics of Abstract Objects, „The Journal of Philosophy”, 92(1995), No. 10, s. 509-524.
- M a j d a ń s k i S., O naturze logicznej transcendentaliów w aspekcie pryncypiów ogólnej teorii bytu, „Roczniki Filozoficzne”, 10(1962), z. 1, s. 41-85.
- Między logiką a etyką. Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki. Prace poświęcone profesorowi Leonowi Kojowi, pod. red. J. Pańniczka, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1995.
- M o r a w i e c E., Odkrycie metafizyki egzystencjalnej. Studium historyczno-analityczne, Warszawa: Wydawnictwa ATK 1994.
- M u s z y ń s k i Z., Przyczynowa teoria referencji a fizykalizm, [w:] Między logiką a etyką. Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki, s. 345-360.

- R u s s e l l B., Problemy filozofii, przekład, posłowie W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995.
- S t ę p i e ń A. B., O wątpieniu i powodach błędów poznawczych, [w:] Między logiką a etyką. *Studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki*, s. 185-189.
- Rodzaje poznania bezpośredniego, „Roczniki Filozoficzne”, 19(19971), z. 1, s. 95-127.
 - Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd, „Studia Philosophiae Christianae”, 9(1973), nr 1, s. 235-261.
 - Wstęp do filozofii, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1995³.
- S t r a w s o n P. F., *Analysis and Metaphysics: An Introduction to Philosophy*, Oxford: Oxford University Press 1992 [Analiza i metafizyka. Wprowadzenie do filozofii, tł. A. Grobler, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994].
- Concepts and Properties or Predication and Copulation, „The Philosophical Quarterly”, 37(1987) 402-406.
 - Conversation with Peter Strawson, [w:] B. M a g e e, *Modern British Philosophy*, London: Secker and Warburg 1971, s. 115-130.
 - *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, London and New York: Routledge (1959) 1990 [Indywidual. Próba metafizyki opisowej, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax” 1980].
 - *Individuals*, [w:] *Philosophical Problems Today*, vol. I, ed. G. Floistad, Dordrecht: Kluwer Academic Publishers 1994, s. 21-44.
 - *Logico-Linguistic Papers*, London: Methuen (1971) 1977.
 - *Metaphysics*, [w:] *The Concise Encyclopedia of Western Philosophy and Philosophers*, ed. J. O. Urmsen, London: Hutchinson (1960) 1967, s. 202-208.
 - *My Philosophy* [oryginalna, nie publikowana wersja *Ma philosophie*], s. 24.
 - *My Philosophy*, [w:] *The Philosophy of P. F. Strawson*, ed. P. K. Sen, R. R. Verma, New Delhi: Indian Council of Philosophical Research 1995, s. 1-18.
 - *Semantics, Logic and Ontology*, „Neue Hefte für Philosophie”, 1975, H. 8, s. 1-13 [Semantyka, logika i ontologia, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 11, s. 63-73].
 - *Two Conceptions of Philosophy*, [w:] *Perspectives on Quine*, ed. R. B. Barrett, R. F. Gibson, Oxford: Blackwell 1990, s. 310-318.
 - *Universals*, „Midwest Studies in Philosophy”, 4(1979) 3-10.
- S z u b k a T., *Metafizyka analityczna P. F. Strawsona*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1995.
- Zależności identyfikacyjne a zależności ontologiczne, „Roczniki Filozoficzne”, 39-40(1991-1992), z. 1, s. 322-335.
- W o j t y s i a k J., *Słownik wybranych terminów filozoficznych*, [w:] A. B. S t ę p i e ń, *Wstęp do filozofii*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1995³, s. 325-418.

DER GEGENSTAND VON MIECZYŚLAW A. KRAPIECMETAPHYSIK
UND DER GEGENSTAND VON PETER F. STRAWSONMETAPHYSIK

Z u s a m m e n f a s u n g

Ich versuche zwei verschiedene Traditionen der Metaphysikanschauungen zu vergleichen. Meiner Meinung nach, die Krapiecmetaphysik und die Strawsonmetaphysik sind vergleichbar. Ich habe gefragt, was für einen Gegenstand der Metaphysik die beiden Metaphysiker angenommen haben. Ich habe zwei verschiedene mögliche Gegenstände der Metaphysik beschrieben: 1) die Sphäre der Einzelsubstanzen als Gegenstand der Metaphysik; 2) die Sphäre der Allgemeinsubstanzen als Gegenstand der Metaphysik. In thomistischer Tradition werden der Materialgegenstand und der Formalgegenstand unterschieden. Der Materialgegenstand des Existentialthomismus und der Strawsonphilosophie sind gleichen: Alles, was real existiert. Weder Krapiec noch Strawson beschaeftigen sich nicht mit den Ideen, der reinen Möglichkeiten. Verschieden dagegen betrachtet der Existentialthomismus und die Strawsonphilosophie den Formalgegenstand. Das, was real existiert, Krapiec untersucht mit der Rücksicht auf Existenz des Seins. Er fragt sich, welche metaphysische Elemente jede Einzelsubstanz definitiv erklären. Alles, was real existiert, erforscht Strawson in Hinsicht auf das Begriffsystem. Er unterstreicht, daß darin menschliches Erkennen besteht.

Zusammengefaßt von Gabriela Besler